



Niemiecki Kryminał
z samouczkiem dla początkujących

Poziom A1-A2

SEIN LETZTER FALL

Sandra Meyer



EDGARD
JEZYKIOBCE.PL

Niemiecki Kryminał z samouczkiem

SEIN LETTZTER FALL

Sandra Meyer

EDGARD
JEZYKIOBCE.PL

Spis treści

Karta redakcyjna

WSTĘP

SEIN LETZTER FALL

KAPITEL 1

KAPITEL 2

KAPITEL 3

KAPITEL 4

KAPITEL 5

KAPITEL 6

KAPITEL 7

KAPITEL 8

KAPITEL 9

KAPITEL 10

KAPITEL 11

KAPITEL 12

KAPITEL 13

KAPITEL 14

KAPITEL 15

KAPITEL 16

KAPITEL 17

KAPITEL 18

KAPITEL 19

KAPITEL 20

KAPITEL 21

KAPITEL 22

KAPITEL 23

KAPITEL 24

KAPITEL 25

KAPITEL 26

KAPITEL 27

KAPITEL 28

KAPITEL 29

SŁOWNICZEK ALFABETYCZNY

Autorka: SANDRA MEYER
Autorka ćwiczeń: BOŻENA NIEBRZYDOWSKA
Redakcja: BARBARA WIERCIŃSKA
Korekta i konsultacje językowe: DANIEL BERG
Projekt graficzny i skład: MACIEJ ŁUKASZEWICZ
Projekt okładki oraz grafika: Studio 2arts

Copyright © Edgard 2016

Wydanie I
Warszawa 2016

ISBN 978-83-7788-761-5

Wydawnictwo Edgard
ul. Belgijska 11, 02-511 Warszawa
tel./fax: (22) 847 51 23
e-mail: edgard@edgard.pl

Zapraszamy do naszej księgarni internetowej: www.jezykiobce.pl
Informacje o nowościach i promocjach: www.facebook.com/jezykiobcepl

Konwersja: eLitera.s.c.

WSTĘP

Jeśli na myśl o wkuwaniu niemieckich słówek i reguł gramatycznych zaczynasz kompulsywnie ziewać, **SAMOUCZEK Z KRYMINAŁEM** *Sein letzter Fall* to książka idealna dla Ciebie. Przekonasz się, że ten wyjątkowy samouczek łączy przyjemność lektury z solidnym treningiem gramatyczno-leksykalnym, dzięki czemu pozwala w niekonwencjonalny sposób doskonalić znajomość niemieckiego.

Samouczek z kryminałem to kurs skierowany do młodzieży i dorosłych rozpoczynających naukę lub podejmujących ją po przerwie. Ponadto, podręcznik jest świetnym rozwiązaniem dla tych, którzy wybierają się na krótszy lub dłuższy pobyt w kraju Goethego. Lektura książeczki pozwoli szybko opanować podstawy gramatyki, poznać zwroty i wyrażenia charakterystyczne dla naturalnego, współczesnego języka niemieckiego.

Książka ta stanowi źródło ciekawych, autentycznych tekstów oraz odpowiednio dobranych ćwiczeń. Znakomicie uzupełnia naukę w szkole i na kursach, a dla nauczycieli chcących urozmaicić zajęcia z pewnością będzie dodatkowym, atrakcyjnym materiałem dydaktycznym.

STRUKTURA KSIĄŻKI

Opowiadanie kryminalne dzieli się na krótkie rozdziały, w których stopniowo wprowadzono podstawowe zagadnienia gramatyczne, a także umieszczono ćwiczenia pozwalające doskonalić rozumienie tekstu czytanego, znajomość leksyki oraz struktur gramatycznych.

Tłumaczenia najtrudniejszych słówek i zwrotów znajdują się w marginesach. Umożliwia to sprawdzenie ich znaczenia, bez konieczności zaglądania do słownika. W tym miejscu podano wyłącznie znaczenie, w jakim dane frazy pojawiają się w tekście; obszerniejsze wyjaśnienia (m.in. odmianę czasowników w czasach przeszłych oraz liczbę mnogą rzeczowników) przedstawiono w Słownikach znajdujących się w każdym rozdziale oraz słowniczku zbiorczym na końcu książki.

Książkę zamyka klucz odpowiedzi, w którym sprawdzić można rozwiązania ćwiczeń, oraz słowniczek niemiecko-polski, zawierający tłumaczenia występujących w tekście zwrotów i wyrażen.

Książce towarzyszy AUDIOBOOK z nagraniem tekstu opowiadania oraz leksyki, interpretowany przez profesjonalną lektorkę. Możliwość słuchania nagrań znakomicie wspomaga naukę rozumienia ze słuchu i poprawnej wymowy.

Dodatkowo, na stronie redakcyjnej znajduje się kod do pobrania E-BOOKA z treścią opowiadania. Dzięki niemu, książkę można zabrać wszędzie ze sobą, wgrzywając na dowolne urządzenie mobilne z czytnikiem e-booków.

JAK SIĘ UCZYĆ?

Z książki korzystać można na wiele sposobów, w zależności od potrzeb i stopnia zaawansowania. Osobom bardzo początkującym lub wracającym do nauki po dłuższej przerwie, polecamy zapoznanie się w pierwszej kolejności z zagadnieniami gramatycznymi wprowadzonymi w każdym rozdziale – pozwoli to na lepsze rozumienie tekstu opowiadania.

Pracę z tekstem rozpocznij od uważnego przeczytania ćwiczenia nr 1 (na rozumienie tekstu czytanego). Podczas czytania po raz pierwszy (możesz włączyć przy tym nagranie) skoncentruj się na odnalezieniu poprawnych odpowiedzi do tego ćwiczenia. Jeśli się uda – masz pierwszy sukces na swoim koncie! Podczas ponownego czytania skoncentruj się na wprowadzonym słownictwie oraz ogólnym zrozumieniu tekstu. Jeśli nie wszystko jest dla Ciebie jasne, nie przejmuj się. Zaznacz sobie słówka w tekście – wrócisz do nich na koniec kursu. Po drugim czytaniu, rozwiąż ćwiczenie drugie (na leksykę). Sprawdź też, czy są w tekście słówka, których nadal nie rozumiesz. Przypomnij sobie – być może zostały one wprowadzone w poprzednich rozdziałach. Słownictwa ucz się słuchając nagrań i powtarzając za lektorem. Staraj się zapamiętywać słówka w kontekście – tak, jak wystąpiły one w opowiadaniu. Układaj własne przykłady zastosowań słówek.

Zagadnienia gramatyczne dopasowane zostały do treści tekstu. Poszukaj „żywych przykładów” teorii gramatycznej w tekście tego lub poprzedzających go rozdziałów. Ćwiczenia gramatyczne często opierają się na wielu powtórzeniach tej samej struktury – nie zniechęcaj się, praktyka czyni mistrza!

Na koniec przeczytaj jeszcze raz opowiadanie i rozwiąż test końcowy. Na pewno poradzisz sobie z nim śpiewająco!

Pełną i aktualną ofertę kursów, książek oraz programów multimedialnych Wydawnictwa Edgard znajdziesz na stronie internetowej www.jezykiobce.pl

Zapraszamy i życzymy zabójczo skutecznej nauki!
Wydawnictwo Edgard

SEIN LETZTER FALL

Sandra Meyer

1. DIE NEUE CHEFIN

DER WASSERKOCHER PIEPT laut. Samantha ist noch sehr **müde**. Sie geht in die Küche, nimmt einen Teebeutel und macht sich eine große **Tasse** Darjeeling. Sie wartet einen Moment und gibt noch etwas Milch dazu. Dann nimmt sie das frisch **getoastete** Brot und macht etwas Marmelade darauf. Sie setzt sich kurz an den Küchentisch und **blättert** in der „Morgenpost“. „**Unfall** in Kreuzberg, oh, das ist ja gleich **um die Ecke**... Ärzte **streiken**... neuer Flughafen braucht noch mehr Geld... 200 Millionen Euro...“, liest sie leise.

Plötzlich sieht sie auf die Uhr und trinkt den Tee sehr schnell aus. Sie nimmt die Zeitung und ihre Tasche in die eine Hand und den Toast in die andere und läuft aus der Tür. Ich kann nicht gleich am Anfang **zu spät kommen**, denkt sie und läuft schnell zur U-Bahn-Station.

Das **Wetter** ist gut. Die Sonne scheint und es ist **frisch**, aber nicht kalt. In der U-Bahn sind viele Menschen, die zur Arbeit oder Universität fahren. Oft sind sie müde. Sie **beobachten** Samantha. Warum ist sie schon so **fröhlich**? Das ist doch nicht normal **um diese Uhrzeit**, **denkt** eine ältere Frau.

Die Blondine hat bestimmt einen **besseren** Job als ich, denkt ein anderer Mann.

Samantha ist jetzt **wach**. Sie **lächelt**. Sie ist mittelgroß, schlank und fit. Ihr Gesicht sieht jung aus, fast **jugendlich**. Sie hat grüne Augen und dunkelblondes Haar, **das bis zu den Schultern geht**. Heute trägt sie es als **Pferdeschwanz gebunden**. Das tut sie meistens, wenn sie arbeitet. Sie trägt einen dunkelgrauen **Blazer** mit einer weißen Bluse, eine **enge** Jeans und **Lederschuhe**. Weil es etwas frisch am Morgen ist, trägt sie auch einen Schal. Sie **sieht** nicht wie eine **erfahrene** Polizistin **aus**. Die ganze U-Bahn-Fahrt liest sie die Zeitung und denkt an ihren neuen Job.

Wasserkocher, der	– czajnik
piepen	– gwizdać
müde	– zmęczony
Tasse, die	– filiżanka
getoastet	– spieczony, z tosterą
blättern	– kartkować, wertować
Unfall, der	– wypadek
um die Ecke	– za rogiem
streiken	– strajkować
zu spät kommen	– spóźnić się
Wetter, das	– pogoda
frisch	– rześko, chłodno
beobachten	– obserwować
fröhlich	– wesoly
um diese Uhrzeit	– o tej porze
denken	– myśleć
besser	– lepszy
wach	– rozbudzony, przytomny
lächeln	– uśmiechać się
jugendlich	– młodzieńczy
bis zu den Schultern gehen	– sięgać do ramion
Pferdeschwanz, der	– koński ogon
gebunden	– związany
Blazer, der	– blezer
eng	– wąski
Lederschuhe, die (PL)	– buty skórzane
aussehen	– wyglądać
erfahren	– doświadczony

2.

„**GUTEN MORGEN**“, sagt sie laut, als sie eine halbe Stunde später ins Büro kommt. Ein paar Personen **drehen sich** zu ihr **um** und antworten leise „Morgen“.

Dann **konzentrieren** sie **sich** wieder auf ihre **Gespräche**. Sie geht in die Küche, **wäscht sich die Hände**, **atmet** tief.

„Einen Kaffee für Sie?“, fragt eine **Stimme** neben ihr.

Sie dreht sich zu Thomas: „Nein, danke Thomas, ich trinke keinen Kaffee.“

„Wirklich? Ich dachte, **alle** Polizisten trinken Kaffee“, sagt er **überrascht**.

„Genau so wie alle Polizisten in Amerika **Donuts** essen“, antwortet sie mit einem charmanten **Lächeln**.

Thomas ist Anfang 30, groß, sportlich, trägt eine Brille und lächelt viel, und ist der einzige Kollege, der gleich am ersten Tag zu ihr kam und ihr zum neuen Job **gratulierte**. Alles ist noch ganz **neu** für sie. Ihr Büro wurde vor einer Woche neu **renoviert**. Überall **riecht es** nach frischer Farbe. Die Möbel sind noch die vom alten Chef, nur der **Drehstuhl** ist neu und das Namensschild auf dem Schreibtisch. „Hauptkommissarin Samantha Osborn“, steht darauf.

Erst **am letzten Wochenende** hat sie diese neue Position **bekommen**. Der Polizeichef **rief** sie an einem Sonntag an und **überraschte** sie mit der Nachricht. Die ersten Tage waren ruhig. In ihrem alten **Polizeirevier** gab es immer etwas zu tun, meist Papierarbeit. Aber jetzt ist sie bei der Kriminalpolizei und Chefin einer **Einheit**. Im Moment gibt es keinen neuen **Fall**. Viele Kollegen **beschäftigen sich** nur mit **Berichten**.

sich umdrehen	– odwracać się
sich konzentrieren	– koncentrować się
Gespräch, das	– rozmowa
sich die Hände waschen	– myć ręce
atmen	– oddychać
Stimme, die	– głos
alle	– wszyscy
überrascht	– zaskoczony
Donut, der	– pączek, oponka
Lächeln, das	– uśmiech
gratulieren	– gratulować
neu	– nowy
renovieren	– odnawiać
es riecht	– pachnie
Drehstuhl, der	– krzesło obrotowe
am letzten Wochenende	– w ostatni weekend
bekommen	– dostawać
überraschen	– zaskakiwać
rufen	– wolać
Polizeirevier, das	– komisariat
Einheit, die	– jednostka
Fall, der	– sprawa, przypadek
sich beschäftigen	– zajmować się
Bericht, der	– sprawozdanie

3.

SIE GEHT AUS IHREM Büro in den **Flur** und sieht sich ihren neuen Arbeitsplatz an. Es ist noch früh und ihre Kollegen kommen gerade erst zur Arbeit, essen ihr Frühstück oder **reden** über das letzte Wochenende. Der Tag beginnt ganz normal.

„Chefin, wir haben einen **Anruf** bekommen. Die **Ehefrau** eines alten Kollegen hat **angerufen...**, sie heißt Regine“, sagt Thomas so gegen Mittag zu Samantha.

„Ach, das ist die Frau von Paul“, sagt Klaus, ein Kollege, der vor einer halben Stunde gekommen ist und bis jetzt noch **nichts** zu Samantha sagte. „Paul Besch hat hier gearbeitet und **ging** vor zwei Jahren **in Rente**, ein sehr netter Kollege“, **spricht** Klaus weiter.

„Hat Frau Besch gesagt, was sie will?“, fragt Samantha Thomas **neugierig**.

„Nein, nur dass wir schnell zu ihr kommen sollen. Sie sagte, es ist sehr **wichtig**. Ich glaube, wir sollten fahren, vielleicht **ist** etwas **passiert**. Sie ruft normalerweise nie hier an“, antwortet Thomas und sagt weiter: „Heute ist es sehr **ruhig** im Büro, wir können zu ihr fahren.“

Samantha **denkt** kurz **nach** und sagt dann: „Okay, Thomas, Sie müssen fahren. Mein Auto ist noch in der **Werkstatt**.“

„Wir fahren alle“, sagt Klaus energisch. „Er ist unser Kollege und Freund.“

Samantha **nickt**. So **machen sich** Samantha, Klaus und Thomas mit ihren Kollegen Farid und Robert **auf den Weg** in den Stadtteil Köpenick, in dem Paul und seine Frau wohnen.

Flur, der – korytarz
reden – rozmawiać
Anruf, der – telefon, połączenie
Ehefrau, die – żona
anrufen – dzwonić
nichts – nic
Rente, die – emerytura, renta
in die Rente gehen – iść na emeryturę
sprechen – mówić
neugierig – zaciekawiony
wichtig – ważny
passieren – wydarzać się
ruhig – spokojnie
nachdenken – zastanawiać się
Werkstatt, die – warsztat samochodowy
nicken – potakiwać, kiwać potakująco głową
sich auf den Weg machen – wyruszać w drogę

4.

DIE FAHRT ZU PAUL dauert nicht lang, denn die Straßen sind ungewöhnlich **leer**. Alle sind **gespannt**, was passiert ist. Paul wohnt mit seiner Frau im Stadtteil Treptow-Köpenick, nicht **weit vom Müggelsee entfernt**. Diese **Gegend** ist sehr ruhig und erinnert nicht an die **Hektik** im Zentrum der Hauptstadt. Als Samantha und ihre Kollegen ankommen, sehen sie ein altes **Backsteinhaus** mit rotem Dach und einem großen Garten. Es ist ein typischer Garten eines älteren Ehepaars mit ein paar Blumen, etwas Obst und Gemüse, zwei Fahrrädern, und alles sehr ordentlich und **gepflegt**. Auf der Straße sind keine Menschen. Es regnet ein bisschen. Die Polizisten parken vor dem Haus und gehen dann durch das kleine **Gartentor**. Samantha geht als **Letzte**, da alle Paul und seine Frau **kennen**, sie aber nicht. Sie klingeln und die schwarze **Tür** öffnet sich langsam.

„Gut das ihr hier seid“, begrüßt sie Regine, die **bleich** im Gesicht ist und ein Handy in der Hand hat.

„Wir sind so schnell wie möglich gekommen“, sagt Klaus schnell.

Thomas spricht weiter: „Das war doch klar.“

Alle sind sehr **neugierig** und folgen Regine langsam in das Haus.

„Danke... Paul ist im... im Arbeitszimmer“, sagt Regine leise.

„Ist alles in Ordnung mit Paul... und mit dir?“, fragt Thomas.

Regine steht mit leerem Blick da und sagt nichts mehr. Die Polizisten **gehen an ihr vorbei** ins Arbeitszimmer. Nur Samantha bleibt bei ihr und **kümmert sich um** sie. Sie gehen in die Küche. Regine ist im Schock.

leer – pusty
gespannt – zainteresowany, czekający w napięciu
weit entfernt (von) – oddalony, w dużej odległości (od)
Gegend, die – okolica
Hektik, die – pośpiech, gonitwa
Backsteinhaus, das – dom z czerwonej cegły
gepflegt – zadbany
Gartentor, das – brama do ogrodu
Letzte, die – ostatnia (tu: ostatnia osoba)
kennen – znać
Tür, die – drzwi
bleich – blady
neugierig – ciekawy, zaciekawiony
(an jdm) vorbeigehen – przechodzić obok (kogoś)
sich (um jdn) kümmern – troszczyć się (o kogoś)

5.

„CHEFIN, SIE MÜSSEN SICH das **ansehen**“, ruft Thomas nach ein paar Sekunden aus dem Arbeitszimmer.

„Ich komme sofort“, **ruft** Samantha **zurück** und sagt dann zu Regine: „Ich komme gleich wieder... nur ein Moment.“

Regine bleibt in der Küche. Samantha geht schnell ins **Arbeitszimmer**. Ihre Kollegen stehen in der Tür des Zimmers.

„Was ist denn passiert?“, will sie wissen.

Paul liegt mit dem Kopf auf dem Schreibtisch. Er **bewegt sich** nicht. Er ist **tot**, denkt Samantha. Sie ist **überrascht**. „Was ist hier passiert?“

Sie **dreht sich um** und fragt Regine: „Frau Besch... Frau Besch...?“

Regine steht jetzt im Flur und antwortet nicht. Noch einmal fragt Samantha sie. Dann kommt ein leises: „Er ist... ich habe ihn vor einer Stunde so gefunden... er ist...“

Thomas geht zu Regine und spricht mit ihr. Sie sagt nur wenig. Nach einigen Minuten und einer **heißen** Tasse Tee, erzählt sie mehr.

„Wir müssen dir ein paar Fragen stellen. Okey?“, sagt Thomas.

„Ja“, antwortet Regine kurz.

Thomas holt einen **Notizblock** aus der Tasche und **schreibt** etwas **auf**. Dann spricht er weiter: „Was ist hier passiert?“

„Ich habe ihn so gefunden. Ich kam vom Frisör und Einkaufen nach Hause und habe nach Paul gerufen. Er hat nicht geantwortet. Ich ging dann ins Arbeitszimmer und Paul lag auf dem Schreibtisch.“

„Hast du ihn **angefasst**?“

„Ich habe nur **getestet**, ob er noch lebt. Nur das...“

„Und dann hast du uns angerufen?“, fragt Klaus.

Regine nickt langsam und sagt: „Ja, vielleicht zehn Minuten später. Paul war schon etwas kalt... ich konnte **nichts mehr** machen. Ich wusste aber, ich muss auf euch warten... ich kann es immer noch nicht **glauben**, Paul ist tot.“

sich etwas ansehen – obejrzeć coś sobie
zurückrufen – odzwońić (jako odpowiedź)
Arbeitszimmer, das – gabinet
sich bewegen – poruszać się
tot – martwy
überrascht – zaskoczony
sich umdrehen – odwracać się
heiß – gorący
Notizblock, der – notes
aufschreiben – zapisywać, notować
anfassen – dotykać
testen – sprawdzać
nichts mehr – już nic (więcej)
glauben – wierzyć

6.

ROBERT UND THOMAS bleiben bei Regine in der Küche. Klaus, Farid und Samantha ziehen sich die **Gummihandschuhe** an und sehen sich das Arbeitszimmer an. Sie **untersuchen** auch den toten Paul.

„Hast du schon einen Arzt angerufen, Regine?“, fragt Farid.

Regine sagt nichts, aber **schüttelt den Kopf**.

„Wir müssen einen Arzt rufen.“, sagt Klaus zu Samantha.

„Ich weiß, wir sehen uns nur ein paar Minuten um. Glauben Sie, dass Regine ihren Mann **getötet** hat?“

„Nein, ich kenne Regine seit vielen Jahren. Sie ist... war immer eine gute Ehefrau für Paul. Ich glaube, es war einfach Pauls Zeit. Er hatte doch **Diabetes**“, antwortet Klaus.

„Das werden wir sehen.“, sagt Samantha und spricht dann zu Farid: „Farid, rufen Sie die **Gerichtsmedizinerin** an. Wir brauchen die **Todeszeit**.“

„Klar Chefin!“, sagt Farid und sucht das Handy in seiner **Jackentasche**.

„Muss das sein? Es ist doch klar, dass Paul **auf natürliche Weise gestorben** ist. Das sieht man doch! Wir können auch einen ganz normalen Arzt anrufen“, sagt Klaus etwas genervt zu Samantha.

Dann **flüstert** er leise zu Robert und Farid: „Sie weiß absolut nicht, was sie tut. Eine große **Zeitverschwendung!**“

Samantha hört den Kommentar ihres Kollegen, reagiert aber nicht.

Die Gerichtsmedizinerin kommt nach fünfzehn Minuten und untersucht den Toten kurz. „Es sieht wie ein natürlicher **Tod** aus, wahrscheinlich ist der Zucker **zu tief gesunken**, es heißt Hypoglykämie. Bei Zuckerkranken ist das **nichts Ungewöhnliches**.“

„Sind sie sicher, Frau Krenn?“, fragt Regine.

„Ich bin zu 99 Prozent sicher, Frau Besch.“ Dann sagt sie zu Samantha: „Ich kann aber nichts garantieren. Für mehr Informationen muss ich **fast** immer eine **Autopsie** machen.“

„Okay, ich verstehe. Nehmen Sie ihn bitte in die Gerichtsmedizin mit“, sagt Samantha.

„**Normalerweise** machen wir das nicht, wenn es nicht nach Mord aussieht. Aber im Moment haben wir viel Platz.“

Gummihandschuhe, die – gumowe rękawiczki
untersuchen – badać, sprawdzać
den Kopf schütteln – potrząsać głową
töten – zabijać
Diabetes, der – cukrzyca
Gerichtsmedizinerin, die – lekarz sądowy (kobieta)
Todeszeit, die – czas śmierci
Jackentasche, die – kieszeń kurtki
auf natürliche Weise sterben – umrzeć śmiercią naturalną
flüstern – szeptać
Zeitverschwendung, die – marnowanie czasu
Tod, der – śmierć
sinken – tonąć, spadać
ist zu tief gesunken – spadł zbyt nisko
nichts Ungewöhnliches – nic nadzwyczajnego
fast – prawie
Autopsie, die – sekcja zwłok
normalerweise – zwykle

7.

FRAU KRENN ruft ihre Kollegen, die den Toten **vorsichtig** ins Auto tragen und fährt dann in die **Gerichtsmedizin** zurück. Es regnet nicht mehr. Die **Sonne scheint** sehr stark.

Nach einer kurzen Pause sagt Farid zu Regine: „**Es tut uns** allen sehr **leid**. Wir kannten Paul gut.“

Auch die anderen **drücken** ihr **Beileid** aus, wollen nun aber wieder ins Polizeirevier zurückfahren. „Chefin, wir müssen jetzt gehen, es wartet Arbeit auf uns“, sagt Klaus und geht zum Auto. Samantha spricht noch etwas länger mit Pauls Ehefrau. Regine kann die **Nachricht** nicht glauben, dass Pauls Tod natürlich war. „Es kann nicht sein... alles war doch heute Morgen gut. Er war in sehr guter Form... das war nicht natürlich! Ich war nur 2 Stunden nicht zu Hause.“

Einige Minuten später kommt der Psychologe. Samantha hat ihn vor einer halben Stunde angerufen. Er soll bei Regine bleiben. Samantha will jetzt gehen. Bevor sie die Haustür öffnet, **drückt** Regine ihr einen **Zettel in die Hand**. „Bitte, Sie müssen etwas tun. Paul ist bestimmt nicht auf natürliche Weise... Rufen Sie mich an, bitte!“

Es ist schwer für Samantha, Regine in dieser Situation **zurückzulassen**, doch es sieht alles normal aus und sie muss wieder an die Arbeit.

vorsichtig – ostrożnie
Gerichtsmedizin, die – medycyna sądowa
die Sonne scheint – Słońce świeci
es tut uns leid – przykro nam
ausdrücken – tu: składać
Beileid, das – wyrazy współczucia
die Nachricht, die – wiadomość
in die Hand drücken – wcisnąć do ręki
drücken – wciskać
Zettel, der – kartka
zurücklassen – pozostawić

8. SPANNUNGEN UND ZWEIFEL

NUR IN NACHTHEMD und **Wollsocken** steht Samantha im Wohnzimmer ihrer Kreuzberger **Altbauwohnung** vor dem Fenster. Sie sieht ganz intensiv in den **Himmel**. Es gibt viele **Wolken** und es regnet etwas. Der **Wecker** zeigt 3.46 Uhr an und **draußen** ist es ganz ruhig. Nur eine Katze läuft schnell über die Straße. In der Hand hält Samantha eine Tasse. Der Tee ist schon lange kalt, aber sie **merkt** es nicht. „Alles war doch ganz normal... ein normaler Tod“, sagt sie leise zu sich. „Warum kann ich dann nicht schlafen?“

Sie muss immer an Regine und den toten Paul denken. Zwanzig Minuten später geht sie aus dem Haus zum nächsten **Späti**. Dort kauft sie eine Packung **Schlaftabletten** und **Zigaretten**. Sie geht aus dem Laden und **raucht** sofort eine Zigarette. Das letzte Mal hat sie geraucht, **als** sie auf der Polizeischule war. Das Training war so schwer und stressig. Jetzt, fast fünfzehn Jahre später, hat sie ihre erste Zigarette in der Hand. Es ist wieder der Stress – der neue Job. Sie raucht eine zweite Zigarette und geht dann wieder hoch in die Wohnung. Sie nimmt eine Schlaftablette und **schläft** kurz vor 5.00 Uhr auf der Couch **ein**.

Spannung, die	– napięcie, niepokój
Wollsocken, die (Pl.)	– wełniane skarpetki
Altbauwohnung, die	– mieszkanie w starym budownictwie
Himmel, der	– niebo
Wolke, die	– chmura
Wecker, der	– budzik
draußen	– na zewnątrz
merken	– zauważać
Späti, der	– sklep czynny wieczorem / w nocy
Schlaftablette, die	– tabletki nasenna
Zigarette, die	– papieros
rauchen	– palić
als	– tu: kiedy, gdy
einschlafen	– zasypiać

9.

SEHR müde kommt sie am nächsten Morgen zur Arbeit. Der **Rücken tut** ihr auch **weh**. Die Couch war nicht sehr bequem. Nach einem starken Tee ruft sie das ganze **Team** zusammen und will die Situation von gestern **besprechen**. „Etwas ist **seltsam** am Tod von Herrn Besch... ”

„Was soll das denn sein? Alles war ganz normal“, **bemerkt** Robert.

„Ja, auch Frau Krenn, die Gerichtsmedizinerin **bestätigte** das“, sagt Farid.

„Ja, aber...“ fängt Samantha an, doch Klaus **unterbricht** sie, „Ja, aber was? Wir haben hier alle viel **Erfahrung** und glauben Sie uns, das war ein ganz normaler Tod... Wir haben so viel **Papierkram** zu machen. Das ist jetzt wichtig!“

Klaus dreht sich um und geht zu seinem Schreibtisch. Er ist **wütend**. Auch Farid und Robert gehen zu ihren **Plätzen**. Samantha **findet**, die Kommentare der Polizisten sind zu **scharf**. Sie weiß, dass sie ihre Kollegen im Moment nicht **überzeugen** kann und geht in ihr Büro zurück. Erst **gegen Mittag kommt** sie wieder **heraus**. Keiner bemerkt sie. „Chefin, kann ich Ihnen helfen?“, fragt Thomas mit großen Augen.

„Nein... oder, vielleicht doch. Thomas, haben Sie etwas Zeit? Ich habe ein paar Fragen“, sagt sie **zögernd**.

„Ja, kein Problem.“

müde	– zmęczony
Rücken, der	– plecy
wehtun	– boleć
Team, das	– zespół
besprechen	– omawiać
seltsam	– dziwne, osobliwe
bemerken	– zauważać
bestätigen	– potwierdzać
unterbrechen, jdn	– przerywać komuś
Erfahrung, die	– doświadczenie
Papierkram, der	– papiery, papierologia (pot.)
wütend	– zły, wściekły
Platz, der	– miejsce
finden	– tu: uważać, sądzić
scharf	– ostry
überzeugen	– przekonać
gegen Mittag	– koło południa
herauskommen	– wychodzić
zögernd	– z wahaniem

10.

THOMAS LEGT SEIN Sandwich auf den Schreibtisch und steht auf.

„Vielleicht gehen wir in mein Büro... oder besser in das Café auf der anderen Straßenseite.“

Er nickt und sie gehen zur Tür.

„Wenn etwas passiert, rufen Sie mich auf meinem Handy an“, unterbricht sie die anderen Kollegen. Ich bin gleich wieder hier.“

Thomas und Samantha laufen schnell zum Café, weil es sehr stark regnet. Sie suchen sich einen ruhigen Tisch am Fenster. Sie **bestellt** für ihn einen Cappuccino und für sich einen schwarzen Tee mit Milch. Thomas ist neugierig, was seine neue Chefin mit ihm besprechen will.

„Thomas, kann ich **offen** mit Ihnen sprechen?“

„Natürlich. Worum geht es denn?“

„Ich weiß nicht, wie ich es sagen soll. Sind Ihre Kollegen immer so?“

„Wie denn?“, fragt er und wartet **ungeduldig** auf eine Antwort.

„Na, ich meine, so kalt, so **distanziert** und manchmal auch etwas **aggressiv**.“

„Haben Sie die anderen **schon** darauf **angesprochen**?“

Samantha schüttelt den Kopf.

Thomas nickt und trinkt etwas: „Ah, ich verstehe. Nehmen sie es nicht persönlich, es ist nur so...“

„Ist es, weil ich eine Frau bin?“, unterbricht sie ihn.

„Nein, ich glaube, das ist es nicht. Die Kollegen sind nur **enttäuscht**.“

„Aber warum denn?“

„Eigentlich **dachten** alle, Klaus bekommt Ihren Job. Er ist schon so lange bei uns und da war es irgendwie logisch. Er hat **die meiste Erfahrung**.“ Er macht eine Pause. „Alle sagen, dass es einer von uns sein muss und keine Person aus einem anderen Revier... und sie verstehen nicht, wie jemand den Job bekommen konnte, der so jung ist.“

Jetzt ist vieles klar für Samantha. So ist es also, denkt sie und sagt dann: „Aber alle müssen mit mir sowieso jetzt arbeiten.“

„Und das machen sie auch. Es ist ein gutes Team, geben Sie ihnen nur etwas Zeit. Sie wissen ja, neue Kollegen oder Chefs müssen doch immer etwas um Respekt **kämpfen**. Auch Klaus **wird** Sie **akzeptieren**. Ich bin sicher. Er braucht etwas Zeit.“

Samantha versteht nun. Sie trinken die Getränke aus und gehen wieder in die Polizeistation zurück. Den Rest des Tages arbeitet Samantha in ihrem Büro und kommt nur heraus, um sich manchmal einen Tee zu holen und später einen Salat im Laden an der Ecke. Sie **versucht** sich auf ihre Arbeit zu konzentrieren, ist aber nicht sehr **erfolgreich**.

bestellen	– zamawiać
offen	– otwarcie
ungeduldig	– niecierpliw
distanziert	– zdystansowany
aggressiv	– agresywny
schon	– już
jdn ansprechen	– zagadnąć kogoś
enttäuscht	– zawiedziony
denken	– myśleć, sądzić
die meiste Erfahrung	– największe doświadczenie
kämpfen	– walczyć
er wird akzeptieren	– zaakceptuje (forma czasu przyszłego)
versuchen	– próbować
erfolgreich	– z sukcesem

11. ES GING IHM EIGENTLICH GUT

NACH EINER WEITEREN **schlaflosen** Nacht beschließt Samantha, nochmals ihre Kollegen von ihrem **Gefühl** zu überzeugen, aber ohne Erfolg. Also will sie Frau Besch anrufen, um noch einmal die Details vom Tod ihres Mannes zu besprechen. Nach kurzem Suchen findet sie den Zettel mit der Telefonnummer in ihrer Jackentasche und **wählt** die Nummer: „Frau Besch, ich bin es, Hauptkommissarin Samantha Osborn, Sie haben mir Ihre Nummer... ja, genau... haben Sie Zeit, sich mit mir zu treffen?... was? Gleich, das ist toll... ich bin bald bei Ihnen.“

Nach dem **Anruf** geht sie sofort zu Thomas und fragt ihn, ob sie sein Auto **ausleihen** kann. Thomas nickt nur und sagt: „Na klar, hier sind die **Schlüssel**, es steht gleich vor dem **Gebäude**. Soll ich Sie **fahren**?“

„Nein, ich fahre allein. Danke.“

Nach wenigen Minuten ist sie wieder in Treptow-Köpenick. Regine wartet schon auf sie und steht ungeduldig in der Haustür. „Kommen Sie!“, ruft sie zu Samantha.

„Danke, dass Sie **noch mal** mit mir sprechen wollen“, sagt Samantha.

Regine sagt nur: „Ich muss danken. Aber sagen Sie Regine zu mir.“

Samantha lächelt und **bietet** ihr auch **das Du an**. Regine geht es **deutlich** besser. Der Schock von vor zwei Tagen ist weg und sie beginnt langsam den Tod von Paul zu akzeptieren.

„Wie geht es Ihnen... dir heute?“, fragt Samantha und sieht Regine in die Augen. Sie setzt sich auf die alte **Couch** im Wohnzimmer.

schlaflos – bezseny
Gefühl, das – tu: przecucie, też: uczucie
wählen – wybierać
Anruf, der – rozmowa telefoniczna
ausleihen – pożyczać
Schlüssel, der – klucz, kluczyk
Gebäude, das – budynek
fahren, jdn – tu: zawieźć (kogoś)
noch mal – jeszcze raz
das Du anbieten – proponować przejście na „ty“
deutlich – wyraźnie
Couch, die – kanapa

12.

REGINE BRINGT EINE Teekanne und ein paar Kekse und stellt sie auf den **Couchtisch**. Dann sagt sie **traurig**: „Ich bin immer noch geschockt, aber langsam...“

„Ich verstehe. Als du uns gerufen hast, am Tag als... da warst du sehr sicher, dass der Tod von Paul...“

„...nicht natürlich war“, beendet Regine den Satz.

Samantha nickt, **gießt sich** etwas Tee **ein** und nimmt sich einen **Keks**.

„Ich bin auch jetzt noch sicher. Ich weiß, dass alles normal aussah, aber das war es nicht.“

„Was macht dich so sicher? Frau Krenn, die Gerichtsmedizinerin sagte...“

Regine unterbricht sie: „...aber sie weiß ja auch nicht alles! Paul **war bei guter Gesundheit**. Ich habe nur gesundes Essen für ihn gekocht, er hat etwas Sport gemacht und er hat fast **nichts Süßes** gegessen. Das war nicht gut für ihn.“

„Hatte Paul Diabetes?“

„Ja, aber das hatten wir unter Kontrolle. Da gab es keine Probleme. Aber Paul war seit einiger Zeit ruhiger und etwas seltsam. Er hatte eigentlich viel Zeit und doch haben wir uns nur wenig gesehen. Er war **entweder** beim **Angeln** oder er **schloss sich** in seinem Arbeitszimmer **ein**. Früher war er nicht so“, antwortet Regine.

„Hat er an etwas gearbeitet?“, Samantha nimmt sich einen zweiten Keks.

Regine steht auf und geht zum Fenster: „Ich bin nicht sicher, aber er sah **unzufrieden** aus.“

„Unzufrieden?“, Samantha **kommt näher heran**.

„Vielleicht besser – gestresst. Er war müde und er hat fast nie gelacht. Er war mit den **Gedanken** nie **hier...** und er hat immer solche seltsamen Kommentare gemacht“, sagt Regine.

„Welche Kommentare?“

„Er sagte, er muss **erst** etwas **beenden**, dann kann er seine Rente **genießen**. Er sprach sehr **geheimnisvoll**.“

Samantha trinkt ihren Tee aus und verabschiedet sich von Regine. Sie ist sich sehr sicher, dass etwas nicht in Ordnung mit dem Tod von Paul ist, aber wie soll sie es beweisen?

Teekanne, die – dzbanek do herbaty
Couchtisch, der – stolik kawowy
traurig – smutno
eingießen, sich – nalewać sobie
Keks, der – ciastko
bei guter Gesundheit sein – cieszyć się dobrym zdrowiem
nichts Süßes – nic słodkiego
entweder... oder – albo... albo
Angeln, das – łowienie ryb
sich einschließen – zamykać się
unzufrieden – niezadowolony
näher herankommen – podejść bliżej
Gedanke, der – myśl
hier – tu, tutaj
erst – najpierw
beenden – skończyć, zakończyć
genießen – rozkoszować się
geheimnisvoll – tajemniczo

13. ETWAS STIMMT HIER NICHT

SAMANTHA FÄHRT DAS AUTO zurück zum Polizeirevier. Kurz vor dem Revier hat sie eine Idee. Sie parkt nicht, sondern fährt zur Gerichtsmedizin. Weil Samantha die Gerichtsmedizinerin Susanne Krenn nach dem **Todestag** von Paul gebeten hat, nahm Frau Krenn den Toten mit und **lagerte** ihn in der Gerichtsmedizin. Samantha braucht etwas Zeit. Sie kennt die Gegend nicht und **verfährt sich** ein bisschen. Am Ende findet sie aber doch die richtige Straße. Sie **überrascht** Susanne in ihrem Büro. Susanne schreibt gerade einen Bericht für einen anderen Fall.

„Darf ich Sie kurz **stören**?“, fragt Samantha.

„Ja, ach, Frau Osborn, kommen Sie rein. Ich mache nur etwas Papierkram. Wie kann ich Ihnen helfen?“ Susanne legt die Papiere auf den Tisch und geht zu Samantha.

„Ich möchte Sie fragen, nein, bitten... können Sie Paul Besch für mich **untersuchen**?“

Susanne **schweigt** erst, dann erinnert sie sich: „Sie meinen den **ehemaligen** Polizisten?“

Samantha nickt.

Dann sagt Susanne: „Natürlich kann ich das machen, wenn die Ehefrau damit kein Problem hat. Es sieht ja nicht nach einem Mord aus... Denken Sie, dass es kein natürlicher Tod war?“

„Ich bin nicht sicher, aber ich habe ein schlechtes Gefühl, **Zweifel**... und die Ehefrau, Frau Besch, hat bestimmt kein Problem mit der **Untersuchung**. „Hier ist ihre Telefonnummer.“

Samantha gibt der Gerichtsmedizinerin die Telefonnummer von Regine Besch. Susanne ruft Regine sofort an und spricht mit ihr nur kurz. Dann sagt sie zu Samantha: „Für Frau Besch ist das kein Problem. Es wird aber etwas dauern. Ich kann Ihnen aber schon etwas sagen. Also, der Tote hatte schweren Diabetes. Er nahm keine Tabletten, sondern musste **sich** Insulin **spritzen**. Das konnte man an den **Einstichwunden** an den Armen und am Bauch sehen.“

„Kann Diabetes ihn getötet haben?“, fragt Samantha weiter.

„Vielleicht. Es sieht so aus. Hier stimmt aber etwas nicht. Ich meine, der Tote war in guter Form. Er hatte ein ideales **Gewicht** und hat wahrscheinlich Sport gemacht. Es ist aber möglich. Diabetes ist eine schwere und **ernste** Krankheit. Sprechen Sie vielleicht mit dem **Hausarzt** von Herrn Besch. Er kann Ihnen sicher helfen.“

Samantha bedankt sich bei Susanne und ruft Frau Besch an. Regine gibt ihr die Telefonnummer und die Adresse vom Hausarzt von Paul. Samantha ruft dort an, hat aber kein Glück. Es gibt immer ein **Besetzzeichen**. Vielleicht hat er im Moment Mittagspause. Es ist sowieso in der Nähe, denkt sich Samantha und fährt direkt zur **Arztpraxis**.

Todestag, der (-e) – dzień śmierci
lagern – przechowywać
sich verfahren – pomylić drogę, zablądzić
überraschen – zaskoczyć
stören – przeszkadzać
untersuchen – badać, tu: przeprowadzić sekcję
schweigen, er schweigt, schwieg, hat geschwiegen – milczeć
ehemalig – były, eks
Zweifel, der (-) – wątpliwość
Untersuchung, die (-en) – badanie
spritzen, sich – wstrzykiwać sobie
Einstichwunde, die (-n) – rana kłuta, nakłucie
Gewicht, das (kein Pl.) – waga
ernst – poważny
Besetzzeichen, das (-) – sygnał zajętej linii
Arztpraxis, die (-praxen) – gabinet lekarski

14.

SIE HAT Glück, Herr Rocca ist seit wenigen Minuten wieder in der **Praxis**. Das Wartezimmer ist voll. Samantha geht zur Sprechstundenhilfe, zeigt ihre Polizeimarke und informiert sie über die Situation. Die Assistentin will ihr gerne helfen und Samantha darf noch **vor** den **wartenden Patienten** zu Dr. Rocca. Er sitzt in seinem **Drehstuhl** und wartet gespannt auf Samantha.

„Dr. Rocca, Paul Besch ist vor wenigen Tagen gestorben. Sie waren sein Hausarzt. Können Sie mir als Polizistin etwas über ihn erzählen?“

Dr. Rocca **überlegt** kurz und antwortet dann mit einem kritischen Blick: „Normalerweise kann ich das nicht machen, aber Herr Besch hat mich viele Male in den letzten Monaten darum gebeten.“

Samatha ist überrascht: „Was hat er getan? Er hat Sie gebeten der Polizei zu sagen, wie seine Gesundheit war, wenn er stirbt?“

„Ja, ich weiß, ich habe ihn gefragt, warum ich das machen soll und er hat immer nur gesagt, dass es vielleicht wichtig für einen Kriminalfall sein kann. Ich dachte, er macht Witze.“

Die Situation **um** Paul Besch wird immer seltsamer, denkt Samantha.

Der Hausarzt sucht im Aktenschrank die **Akte** von Paul und **liest** ein paar Seiten **vor**. Dann erzählt auch er Samantha, dass Paul zwar Diabetes hatte, aber sonst sehr gesund war: „Einmal im Monat ist er zu mir gekommen. Ich habe dann sein **Blut untersucht** und sein **Gewicht** und alles andere, und er hatte fantastische **Werte**. Er war einer dieser Patienten, die mit Diabetes einhundert Jahre alt werden können. Deshalb war ich auch sehr von seinem Tod überrascht.“

Herr Rocca bestätigt also das, was Regine gesagt hat.

Samantha dankt dem Arzt und fährt nun zurück. Thomas erwartet sie schon im Revier: „Chefin, wo waren Sie denn so lange?“, fragt er, als er Samantha sieht.

„Ja, ja, ich weiß, ich hatte Ihr Auto sehr lange, es tut mir leid, aber...“

Thomas unterbricht sie: „Nein, das ist es nicht. Es sind die Kollegen, sie **reden dummes Zeug**, dass sie nie im Büro sind und Ihre Arbeit nicht machen und **Geister jagen**...“

„Ein Moment... natürlich mache ich meine Arbeit.“

Sie spricht nun lauter und zu allen Kollegen: „Bitte alle **zuhören**! Ich war gerade beim Hausarzt von Paul Besch und bei Susanne Krenn, der Gerichtsmedizinerin. Beide bestätigen, dass der Tod von Paul Besch überraschend war. Deshalb werden wir uns seinen Tod und die Zeit vor seinem Tod etwas genauer ansehen.“

Klaus will etwas sagen, aber Samantha gibt ihm keine Chance. **Endlich** fühlt sie sich wohl in ihrer Position als Chefin dieses Teams.

Glück, das – szczęście
Praxis, die – gabinet
vor – tu: przed
warten – czekać
Patient, der – pacjent
Drehstuhl, der – krzesło obrotowe
überlegen – zastanawiać się
um – tu: wokół
Akte, die – tu: karta (pacjenta)
vorlesen – czytać na głos
Blut, das – krew
untersuchen – badać
Gewicht, das – waga
Wert, der – wartość, wynik
dummes Zeug reden – mówić głupie rzeczy
Geist, der – duch, mara
jagen – polować
zuhören – przysłuchiwać się
endlich – w końcu

15. DIE ERMITTLUNGEN BEGINNEN

SAMANTHA BITTET FARID sofort darum, dass er Regine kontaktiert und ihr Alibi überprüft. Die anderen sollen Informationen über die letzten Tage von Paul herausfinden. „**Prüfen** Sie auch, ob es Personen im Leben von Paul gab, die ein Problem mit Paul hatten oder er mit ihnen“, ruft Samantha ihren Kollegen zu.

Alle beginnen sofort Informationen zu **sammeln**. Wenn Paul wirklich ermordet wurde, wollen sie es wissen. Das sind sie ihrem alten Kollegen **schuldig**. Einige kennen alte Freunde von Paul und kontaktieren sie. Immer sind die Fragen ähnlich: „Wo waren Sie, als Paul am Montag Vormittag starb? Kann das jemand beweisen? War Paul in letzter Zeit anders?...“

Bis in den späten Abend telefonieren sie. Es ist schon 20.34 Uhr. Auf den ersten Blick haben alle kontaktierten Personen ein Alibi.

„Chefin, können wir für heute Schluss machen? Meine Frau und meine Kinder warten zu Hause“, sagt Robert müde.

Dann sagt Farid: „Ja, heute werden wir nichts Neues **erfahren**. Es ist schon spät.“

„Farid, waren Sie bei Frau Besch und haben Sie Ihr Alibi geprüft?“, reagiert Samantha.

„Natürlich, sie war erst beim Frisör und ging dann noch mit ihren Freundinnen einkaufen. Ich habe sie alle befragt. Die Frisörin und die Freundinnen haben das bestätigt. Das sind fünf Personen. Ich glaube, ihr Alibi ist **wasserdicht!**“

„Gut, ich dachte schon, dass sie es nicht war, aber wir müssen alles überprüfen“, sagt Samantha glücklich darüber, dass Regine nicht **in** den Tod von Paul **involviert** ist.

Danach schickt sie alle ihre Kollegen nach Hause und will auch nach Hause gehen. Alle sollen am nächsten Morgen mit der Untersuchung weiter machen. Gerade als sie das **Licht** in ihrem Büro **ausmacht**, klingelt ihr Handy: „Ja, hier Hauptkommissarin Samantha...“

„Ich weiß, wer du bist, aber ich glaube du hast deine Mutter **vergessen**“, unterbricht Samanthas Mutter sie.

Oh Gott..., denkt Samantha...heute ist das Geburtstagsessen.

Dann sagt sie: „**Es tut mir leid**, Mama, du weißt ja, ein neuer Job und so. Ich...“

„Ich verstehe schon, hast du jetzt vielleicht etwas Zeit? Ich habe immer noch eine Reservierung in meinem Lieblingsrestaurant“, sagt Samanthas Mutter freundlich.

Samantha lächelt: „Okay, Mama, natürlich komme ich. Ich bin in einer halben Stunde dort. Ich muss nur mein Auto aus der Werkstatt holen.“

Als Samantha in das Restaurant „Zum Goldenen Bären“ kommt, sitzt ihre Mutter schon an ihrem Lieblingstisch in der Ecke am Fenster und beobachtet die Straße. Sie trägt ein langes blaues Kleid und trinkt einen Tee.

„Du siehst aber schön aus, Mama. Hier, die sind für dich, entschuldige, dass ich deinen Geburtstag vergessen habe.“ Samantha gibt ihrer Mutter einen großen Blumenstrauß aus bunten **Nelken** und **umarmt** sie.

Ihre Mutter nimmt die Blumen und **lächelt** sie an: „Meine Lieblingsblumen... ich weiß, du hast jetzt viel zu tun, aber...“

„Kein aber... dein Geburtstag ist wichtig. Es tut mir sehr leid... Hast du schon bestellt?“

„Ja, ich habe dir mein typisches Geburtstagsessen bestellt... ich hoffe, das war okay. Erzähl doch mal etwas von deinem neuen Job.“

Beide setzten sich an den Tisch.

„Du weißt ja, alles ist neu und ich kann nicht über alles reden.“

„Vielleicht ein bisschen... mit deiner Mutter?“ Samanthas Mutter ist sehr **überzeugend**.

„O.k. Wir untersuchen gerade einen etwas **mysteriösen** Tod eines ehemaligen Polizisten, der vor einigen Jahren bei der **Kripo** gearbeitet hat. Doch bis jetzt haben wir noch nichts gefunden. Seine Frau hat ein Alibi, und auch seine Freunde und Bekannte sind nicht **verdächtig**.“

„Das ist ja interessant, und er hat bei euch gearbeitet?“

Der Kellner kommt und fragt Samantha, was sie trinken möchte. Sie bestellt ein Glas Mineralwasser.

„Ja, viele Jahre“, erzählt Samantha weiter: „Alle meine Kollegen kennen ihn und...“

„Hast du sie denn schon gefragt? Ich meine, deine Kollegen...“

Das war Samantha noch gar nicht in den Sinn gekommen. Paul war ja befreundet mit Klaus, Farid, Robert und auch Thomas. Auch die Kollegen muss Samantha befragen, vielleicht haben sie etwas bemerkt.

Samantha dankt ihrer Mutter für den Tipp und dann **wechseln** sie das Thema. Sie verbringen einen schönen Abend. Für ein paar Stunden vergisst Samantha ihre Arbeit. Sie lachen viel und erzählen alte Geschichten aus Samanthas Kindheit. Jedes Jahr treffen sich die beiden zu diesem Geburtstagsessen. Obwohl Samantha noch eine Schwester hat, sind sie fast immer nur **zu zweit**. Diese Abende sind immer etwas ganz Besonderes.

Ermittlung, die – dochodzenie
prüfen – sprawdzić, skontrolować
sammeln – zbierać
schuldig – winny
erfahren – dowiedzieć się
wasserdicht – niepodważalny, niezbity
involviert (in) – uwikłany, zamieszany (w)
Licht, das – światło
ausmachen – wyłączyć
vergessen – zapomnieć
es tut mir leid – przykro mi
Nelke, die – goździk
umarmen – obejmować
jdn anlächeln – uśmiechać się do kogoś
überzeugend – przekonujący
mysteriös – tajemniczy, niewyjaśniony
verdächtig – podejrzany
wechseln – zmieniać
zu zweit – we dwoje

16. IN DER GERICHTSMEDIZIN

EIN LAUTES KLINGELN weckt Samantha aus dem Schlaf. „Was ist das für ein **Lärm**?“, **murmelt** sie und sucht den Wecker auf dem Nachttisch. Er zeigt die Uhrzeit 6.34. Der Wecker war es nicht, der sie geweckt hat. Es klingelt weiter. Nach wenigen Sekunden realisiert sie, dass ihr Handy klingelt. Schließlich findet sie es auf dem Boden neben den Socken und geht ran. „Hier Osborn“, sagt sie müde ins Telefon.

„Hier spricht Susanne Krenn.“

„Wer? Krenn?“, fragt Samantha überrascht.

Susanne spricht nun lauter: „Susanne Krenn, die Gerichtsmedizinerin. Ich...“

„Ach, Frau Krenn, entschuldigen Sie, ich bin gerade erst aufgewacht... Sie rufen aber früh an!“ Samantha setzt sich nun auf das Bett und **reibt sich** die Augen.

„Früh? Es ist schon 9.53 Uhr... na ja, ich habe ein paar **Neuigkeiten** für Sie. Es geht um Paul Besch. Ich habe **etwas Ungewöhnliches** gefunden.“

„Oh, natürlich, ich komme sofort zu Ihnen. Bis gleich.“

Bevor Susanne reagieren kann, legt Samantha schon auf und zieht sich nun sehr schnell an. Der Wecker ist kaputt, sie hat **verschlafen**. Zum Glück hat Frau Krenn angerufen. Samantha hat noch etwas Kopfschmerzen von dem Alkohol, den sie mit ihrer Mutter am letzten Abend getrunken hat. Jetzt ist sie aber hellwach. Sie macht sich noch schnell einen Tee und nimmt sich einen Apfel. Dann ruft sie Thomas an und erzählt ihm, dass sie etwas später ins Büro kommt, weil sie in die Gerichtsmedizin fährt. Nach zehn Minuten sitzt sie in ihrem alten grünen Seat. Die Fahrt zur Gerichtsmedizin dauert etwas länger, weil sie im **Stau** steht. Die Gerichtsmedizinerin wartet schon auf sie. „Tut mir Leid, dass es so lange gedauert hat. Es waren so viele Autos auf der Straße“, entschuldigt sich Samantha.

„Sie mussten nicht extra kommen. Ich wollte Ihnen alles am Telefon erzählen“, sagt Susanne Krenn.

„Am besten zeigen Sie mir alles.“

„Okay, ich erkläre also alles im **Sektionssaal**. Gehen wir.“

Nach einer Weile sind sie da. Auf dem **Obduktionstisch** liegt Paul. Er ist mit einem **Tuch** bedeckt.

Dann spricht Frau Krenn weiter: „Also, Sie wissen ja, dass Paul Besch Diabetes hatte.“ Samantha nickt. „Ich habe also sein Blut untersucht und habe nichts Spezielles gefunden. Er war in guter Form, aber er musste sich Insulin spritzen. Das wissen wir von den kleinen **Einstichstellen** am **Bauch** und an den Beinen. Was aber interessant ist, ist das hier.“

Susanne zieht sich Gummihandschuhe und deckt das Tuch von Pauls Kopf ab.

Er sieht **friedlich** aus, denkt Samantha.

Dann dreht Susanne den Kopf von Paul und zeigt auf seinen **Hals**. Samantha sieht einen roten Punkt und fragt: „Ist das auch eine Einstichstelle? Haben Sie nicht gesagt, dass die sehr klein sind?“

„Ja, das sind sie...“, antwortet Susanne.

Samantha ist jetzt sehr interessiert. „Am Hals spritzt man sich doch kein Insulin, oder?“, fragt sie.

„Nein, definitiv nicht. Man muss Insulin in das **Fett** im Körper spritzen. Am Hals ist kein Fett. Der Tote hat das definitiv nicht gemacht. Und die Einstichstelle ist viel größer als am Bauch oder an den Beinen.“

„Woran ist er denn gestorben?“

„Das kann ich noch nicht sagen. Ich weiß nur, dass er **aufgehört** hat zu atmen. Ich werde mir die Einstichstelle am Hals und das Blut noch weiter ansehen.“

„Könnte es ein **Gift** sein?“

„Ja, das ist möglich, ich werde noch mehr Tests machen.“

„Wie lange kann das dauern?“

„Das kann ich nicht genau sagen. Es ist immer einfacher, wenn ich weiß, was ich suchen soll.“

Samantha bedankt sich und fährt ins Polizeirevier. Sie fühlt sich **bestätigt** und weiß nun endlich, dass etwas **faul** am Tod von Paul Besch war. Sie erzählt ihren Kollegen kurz von der Situation und sagt dann, dass die Ermittlungen zum Tod von Paul Besch nun Priorität haben.

Lärm, der	– halas
murmeln	– mrużyć
reiben	– przecierać, zacierać
Neuigkeit, die	– nowość, nowina
etwas Ungewöhnliches	– coś niezwykłego
verschlafen	– zaspać
Stau, der	– korek uliczny
hoffen	– mieć nadzieję
Sektionssaal, der	– prosektorium
Obduktionstisch, der	– stół do sekcji zwłok
Tuch, das	– chusta, płótno
Einstichstelle, die	– miejsce nakłucia
Bauch, der	– brzuch
friedlich	– spokojnie
Hals, der	– szyja, gardło
Fett, das	– tłuszcz
aufhören	– przestać coś robić
Gift, das	– trucizna
bestätigt	– utwierdzony
faul	– tu: wąpliwý

17. EINE HEIßE SPUR

GLEICH NACH DEM Besuch in der Gerichtsmedizin beschließt Samantha in ihrem Büro mit all ihren Kollegen **einzeln** über die letzten Paar Monate von Paul zu sprechen, da viele Polizisten mit ihm auch privat **befreundet** waren. Nur Farid braucht sie nicht zu **befragen**, weil er Paul nur von der Arbeit gekannt hat, aber nicht aus der Freizeit. Deshalb bittet sie Farid, dass er die Gespräche mit ihr zusammenführt.

„Ihr wisst **hoffentlich** alle, dass ihr nicht **unter Verdacht steht**. Es ist aber besser, wenn ich alle Kollegen einzeln befrage. Dann bekommen wir ein besseres Bild von Paul“, sagt Samantha gleich **am Anfang**.

Thomas versteht das und will so gut wie möglich kooperieren. Er hatte nur wenig mit Paul zu tun. Nur einmal hat er ihn vor zwei Monaten auf der Straße getroffen. Paul sah gestresst aus und hat keine Zeit gehabt. Sie sprachen nur ca. fünf Minuten miteinander über die Familie und die viele Zeit, die Paul als Rentner jetzt hat.

„Leider ist das alles, was ich dazu sagen kann, Chefin“, sagt Thomas.

„Noch eine Frage. Kennst du eine Person, die ein Problem mit Paul hatte oder ihm etwas Schlechtes wollte?“ Thomas schüttelt den Kopf. „Okay, Thomas, kannst du bitte Robert holen?“

Thomas geht aus Samanthas Büro und ruft Robert. Hier hat sie etwas mehr Glück. „Wir sind oft **angeln** gegangen... Paul hat einen tollen Platz am Müggelsee gekannt. Dort waren nicht viele Menschen und es war sehr ruhig, ein idealer Platz, um **Fische zu fangen**“, sagt Robert mit einem traurigen Lächeln.

„Wann bist du denn das letzte Mal mit ihm angeln gegangen?“, fragt Samantha.

Robert denkt kurz nach und sagt dann: „Oh, das ist schon lange her... ich glaube vor ca. fünf oder sechs Monaten, also noch im Frühling... ja, ich glaube im April. In den letzten Monaten habe ich ihn nicht mehr gesehen.“

„Aha, aber im Sommer kann man doch auch gut angeln“, bemerkt Samantha.

„Ja, aber Paul hatte kein Interesse mehr, denke ich, er hatte nie Zeit...“

„Und habt ihr euch danach noch einmal getroffen, vielleicht in einem Café oder warst du bei ihm zu Hause?“

Robert überlegt noch einmal und sagt dann: „Nein, ich glaube nicht... früher haben wir das oft gemacht, aber seit ein paar Monaten sagte Paul immer dasselbe: Ich habe keine Zeit. Ich arbeite an etwas.“

„Weißt du, was das war?“, fragt Samantha interessiert.

„Nein, ich habe gedacht, dass er ein neues interessantes Hobby hat oder so. Er war ja in Rente, also kann es keine normale Arbeit gewesen sein.“

Samantha **stimmt ihm zu** und fragt wieder, ob Paul **Feinde** hatte. Robert weiß nichts davon. Auch bei ihm hat sie kein Glück. Robert sagt nur: „Vielleicht weiß Klaus mehr darüber.“

Da sagt Farid: „Ja, Klaus war der beste Freund von Paul unter den Kollegen.“

Nach einer kurzen Pause sprechen Farid und Samantha nun mit Klaus. Er kommt ins Büro und sieht **genervt** aus. **Gelangweilt** setzt er sich in den Stuhl **gegenüber** von Farid und Samantha. Sie fühlt sich nicht gut in dieser Situation, weil Klaus sie immer noch nicht komplett als Chefin akzeptiert. Deshalb ist sie froh, dass Farid auch im Büro ist.

„Klaus, hatten Sie in den letzten Monaten Kontakt zu Paul?“, beginnt sie.

„Ja, natürlich, wir waren gute Freunde. Paul war ein toller Polizist und ein toller Freund“, antwortet er sofort.

Farid fragt dann: „War Paul anders als früher?“

„Vielleicht, er war in Rente und er hatte viel Zeit... und ich glaube, er war zuerst etwas gelangweilt, aber dann...“ Klaus beendet den Satz nicht.

„Was dann?“, fragt Samantha nun sehr interessiert.

„Ich weiß nicht, zuerst haben wir uns oft getroffen, aber dann hatte er nicht mehr so viel Zeit. Er war komisch... und er hat immer von einer Frau gesprochen, die wir beide kannten.“

„Eine Frau? Wie heißt sie denn?“

„Ich habe den Namen vergessen, aber ich weiß noch, dass es vor ein paar Jahren einen Skandal mit ihr...“

„Du meinst doch nicht etwa diesen Skandal mit der **Affäre**? Wie heißt sie noch... mir fällt der Name im Moment nicht mehr ein“, bemerkt Farid und überlegt konzentriert.

Samantha kann den beiden nicht **folgen**. „Wovon sprechen Sie denn? Welche Affäre?“

Farid weiß es nun und dreht sich zu Samantha: „Also, Chefin, vor ein paar Jahren gab es einen Skandal um Paul. Es gab **Gerüchte**, dass er eine Affäre mit der Sekretärin vom Polizeichef hatte. Es war komisch, keiner glaubte es. Paul war kein Typ für eine Affäre, aber es hatte schwere Konsequenzen. Die Sekretärin **kündigte**, weil sie **sich** so sehr **schämte** und ich habe gehört, dass ihre **Ehe** kaputt gegangen ist. Und sie war sehr wütend. Ich glaube, sie dachte, dass Paul Schuld am Skandal war.“

Endlich etwas, das vielleicht weiterhelfen wird, denkt Samantha und fragt weiter: „Was hat er denn über die Frau gesagt?“

Klaus war nun **gesprächiger** und nicht mehr so genervt: „Also, er hat erzählt, dass sie ihn ein paar Mal angerufen hat. Sie war wütend und hat ihn **beschimpft**. Sie hat auch gesagt, dass er ihr Leben ruiniert hat und er die Konsequenzen dafür tragen wird.“

Farid und Samantha sehen sich an und denken das gleiche. Dann sagt sie: „Farid, finden Sie heraus, wer diese Sekretärin war. Das sollte kein Problem sein. **Endlich** haben wir eine Spur. Danke, Klaus, das war sehr **hilfreich**.“

einzel	– pojedynczo
befreundet	– zaprzyjaźniony
befragen	– przepytować
hoffentlich	– miejmy nadzieję
unter Verdacht stehen	– być podejrzanym
am Anfang	– na początku
angeln	– łowić ryby
Fische fangen	– łapać ryby
zustimmen	– zgadzać się z
Feind, der	– wróg
genervt	– zdenerwowany
gelangweilt	– znudzony
gegenüber	– naprzeciwko
froh	– zadowolony
Affäre, die	– romans
folgen	– nadążać
Gerücht, das	– plotka, pogłoska
kündigen	– złożyć wypowiedzenie; zwolnić kogoś (z pracy)
sich schämen	– wstydić się
Ehe, die	– małżeństwo
gesprächig	– rozmowny
beschimpfen	– wymyślać, lajać
endlich	– wreszcie, w końcu
hilfreich	– pomocny

Bitte überprüfen Sie die Telefonnummern von Paul.”

Farid und Klaus nickten und fangen sofort mit der Arbeit an.



18. EINE ALTE AFFÄRE?

SAMANTHA GEHT gleich nach dem Gespräch mit Klaus zu Thomas und Robert. „Wir haben die erste heiße **Spur**“, sagt sie zufrieden.

„Ja, wir haben es von Farid gehört“, antworten beide zusammen.

„Also, die beiden suchen Informationen und wir machen das auch. Es ist Zeit, dass wir wieder an den **Tatort** zurückgehen. Diesmal mit den Technikern.“ Sofort ruft Samantha Regine an und informiert sie, dass sie kommen, weil sie **die Spuren sichern möchten**. Dann setzten sie sich in das Auto von Thomas und fahren wieder nach Treptow-Köpenick. Die Techniker nehmen ein zweites Auto.

Es regnet stark – ein typischer Herbstregen. Langsam **ist** der Sommer **vorbei**. Als sie ins Haus kommen, ziehen sich alle sofort Gummihandschuhe an. Nach der **Begrüßung** mit Regine fragt Thomas sie sofort: „Regine, hast du etwas in Pauls Arbeitszimmer **bewegt** oder angefasst, als du Paul gefunden hast?“

Regine antwortet sicher: „Nein, nur Paul. Ich habe seinen Puls überprüft. Das war alles.“

„Das ist gut, das heißt, das Zimmer ist so wie vor ein paar Tagen.“

„Ja, fast.“

„Fast?“, fragt Thomas.

„Ja, nur die **Terrassentür** habe ich noch geschlossen. Sie war weit offen, es war doch so ein heißer Septembertag gewesen, nicht so kalt wie heute.“

„Die Terrassentür im Arbeitszimmer war offen gewesen?“, fragt Samantha weiter.

„Ja, das war typisch, wenn Paul im Sommer im Zimmer war und gearbeitet hat, war die Tür immer offen, denn wir haben keine **Klimaanlage**. Hier könnt ihr es auf den Fotos sehen.“

Regine **holt** ihr Smartphone **heraus** und zeigt den drei Polizisten die Fotos vom Arbeitszimmer, die sie gemacht hat. Samantha **ist beeindruckt**. „Ich hätte in solch einer Situation nicht an Fotos gedacht“, sagt sie zu Regine und sieht sich die vielen Fotos mit ihr an.

„Ja, aber du warst auch nicht 35 Jahre lang mit einem Polizisten **verheiratet**“, sagt Regine **stolz**.

Es gibt ca. dreißig Fotos auf dem Handy, die den toten Paul und sein Arbeitszimmer zeigen. Regine hat alle Seiten des Zimmers und des Schreibtisches fotografiert. Auch Details auf dem Schreibtisch sind dabei. Samantha schickt Thomas mit Regines Telefon zurück zum Revier, weil er die Fotos groß ausdrucken soll. Die Techniker untersuchen jetzt das Zimmer. Sie nehmen **Fingerabdrücke** von der Terrassentür und auch von der Zimmertür. Samantha will sich persönlich den Schreibtisch ansehen.

Der Raum sieht wie ein normales Arbeitszimmer aus, nichts Ungewöhnliches. Das Zimmer ist groß und hat ein Fenster und eine große Terrassentür. Die Wände sind **beige** und mit vielen alten Landkarten dekoriert. Es gibt ein paar Pflanzen. An zwei Wänden stehen Regale voll mit Büchern wie „Die Psyche eines Kriminellen“, „Moderne Kriminologie“ oder „Menschen lesen – **Körpersprache** in der Polizeiarbeit“. Paul Besch war ein **gebildeter** und **leidenschaftlicher** Polizist. Das ist klar. Auf dem Schreibtisch liegen Stifte und viel Papier. Es sind **Rechnungen**, kleine Einkaufsnotizen und ein Geschichtsbuch über Deutschland. Samantha **inspiziert** und fotografiert alles, aber nichts sieht ungewöhnlich aus. Plötzlich sieht sie einen Zettel mit vielen Namen und Telefonnummern. Sie liest ihn und will ihn gerade als **Beweisstück** einpacken, da klingelt ihr Handy. „Ich bin's, Farid. Ich habe den Namen der Sekretärin gefunden“, kommt es aus dem Telefon.

Samantha sieht auf den Zettel und fragt: „Heißt sie vielleicht Judith, Judith Fischer?“

„Ja, das ist richtig. Woher wissen Sie das?“

„Das werde ich später erklären. Danke, Farid.“ Samantha legt auf und spricht kurz mit Robert. Dann geht sie zu Regine in die Küche.

„Regine, Robert und ich möchten dir ein paar Fragen stellen.“

Regine legt die Teller und das **Geschirrtuch** zur Seite und geht langsam mit den beiden Polizisten ins Wohnzimmer. Alle setzen sich auf die Couch.

„Regine, kannst du **dich** noch **an** Judith Fischer **erinnern**?“, fragt Robert leise.

Regine sieht nach unten, denn sie spricht nicht gerne über das Thema: „Na klar, das war doch die Sekretärin und die... also... sie hat Paul viele Probleme gemacht. Robert, du erinnerst dich doch bestimmt... Warum fragst du?“

„Wir haben ihren Namen auf einer Telefonliste auf Pauls Schreibtisch gefunden. Hatte er Kontakt zu ihr?“

Regine ist überrascht. „Nein, ich glaube nicht... das ist doch alles schon so lange vorbei... Paul war ein guter Mann. Ihr denkt doch nicht... er hatte keine Affäre. Ich bin sicher!“

„Das sagt doch keiner, aber er hatte vielleicht Kontakt zu ihr. Es sieht wenigstens so aus“, sagt Samantha.

Nach ein paar weiteren Fragen **verabschieden sich** die Polizisten **von** Regine und fahren zurück zum Revier. Die Techniker haben viele Fotos gemacht und ein paar **Beweismittel** gesammelt.

Spur, die	– ślad
Tatort, der	– miejsce przestępstwa
die Spuren sichern	– zabezpieczać ślady
vorbei sein	– mijać, kończyć się
Begrüßung, die	– powitanie
sich bewegen	– poruszać się
Terrassentür, die	– drzwi na taras
Klimaanlage, die	– klimatyzacja
herausholen	– wyjąć, wyciągnąć
beeindruckt sein	– być pod wrażeniem
verheiratet	– zamężna, żonaty
stolz	– dumnie
Fingerabdruck, der	– odcisk palca
beige	– beżowy
Körpersprache, die	– mowa ciała
gebildet	– wykształcony, z dużą wiedzą
leidenschaftlich	– oddany swojej pracy
Rechnung, die	– rachunek
inspizieren	– dokładnie oglądać, prowadzić inspekcję
Beweisstück, das	– dowód rzeczowy
Geschirrtuch, das	– ścierka do naczyń
sich erinnern an	– przypominać sobie
sich verabschieden von	– zęgać się z
Beweismittel, das	– materiał dowodowy

19. DER ANRUF

Es ist jetzt schon spät am Abend. Alle sind müde und wollen nach Hause. Thomas hat alle Fotos **ausgedruckt** und an die große **Magnetwand** im Revier gehängt. Links hängen die Fotos von Regine und rechts die Fotos von den Technikern. Sie **vergleichen** die Fotos. Alle sind sehr konzentriert, können aber nichts finden. „Regine hat nicht **gelogen**, sie hat nichts **verändert**. Die Bilder sind fast **komplett** identisch“, sagt Farid fasziniert. Nach ca. einer Stunde beenden alle die Arbeit für den Abend. Sie sind **erschöpft** und können sich nicht mehr konzentrieren. Es ist besser, am nächsten Morgen weiter zu arbeiten und so fahren alle nach Hause zu ihren Familien. Samantha ist **die letzte, die** das Büro **verlässt**.

Am nächsten Morgen ist sie auch die erste Person im Revier. Wie immer trinkt sie ihren Tee mit Milch und studiert die Bilder intensiv. Klaus kommt etwas später ins Büro, hat aber gute Nachrichten: „Ich war bei der Telekom und habe die Telefonliste von Paul bekommen. Ich glaube, ich habe etwas gefunden. Es gibt viele Anrufe, viele uninteressante, an seine Frau und Freunde, aber auch einen Anruf an Judith Fischer.“

„Interessant. Woher weißt du, dass es Judith Fischer war?“, fragt Robert.

„Das war leicht zu finden. Farid hat gestern ihre alte **Personalakte** gefunden. Dort steht ihre alte Telefonnummer und sie ist immer noch aktuell.“

„Ah, okay, tolle Arbeit. Wann war denn der Anruf?“, fragt Samantha.

„Moment...“, Klaus nimmt die Liste und sucht die richtige Seite: „...der Anruf war am Montag, dem 6. September.“

„Am Montag, das ist doch der Todestag. Um wie viel Uhr denn genau?“

„Also, hier steht um 10.18 Uhr“, antwortet Klaus zufrieden.

Jetzt sagt auch Thomas etwas: „Das war nur ca. zwei Stunden, bevor wir Paul tot gefunden haben und die Gerichtsmedizinerin sagte, dass er schon ein bis zwei Stunden tot war.“

Alles sieht wie **eine heiße Spur** aus. Robert nimmt die Telefonliste aus der Hand von Klaus. Er ist neugierig: „Es war der letzte Anruf von Paul. Aber wartet, er war nur sehr kurz... nur wenige Sekunden.“

„Kurz oder nicht kurz. Ich glaube, wir müssen mit Frau Fischer sprechen“, fügt Farid hinzu und beginnt ihre Adresse im Computer zu suchen.

Nach ein paar Minuten hat er sie gefunden: „Hoffentlich ist auch die Adresse noch korrekt.“

ausdrucken – wydrukować
Magnetwand, die – tablica magnetyczna
vergleichen – porównywać
lügen – kłamać
verändern – zmieniać
komplett – całkowicie, kompletnie
erschöpft – wykończony, wyczerpany
die letzte, die... – ostatnia, która...
verlassen – opuszczać
Personalakte, die – akta osobowe
eine heiße Spur – świeży trop

20.

DIE ADRESSE stimmt, aber es ist niemand zu Hause, als die Polizisten dort hinfahren. Zum Glück hat eine Nachbarin die Handynummer von Judith Fischer. Klaus ruft sie an und macht einen Termin für den Nachmittag. Sie sagen ihr nichts über den Tod von Paul. Beim Mittagessen besprechen Samantha, Thomas und Klaus, was sie Judith sagen und was sie fragen wollen.

Sie treffen Judith um halb drei bei ihr zu Hause in Friedrichshain. Sie kommt **gerade** von der Arbeit zurück. Die Wohnung ist groß und sieht **leer** aus. Es gibt wenige Möbel. Nur Judith und ihre weiße Katze – Siam – wohnen hier. „Mein Chef hat gesagt, dass ich heute **früher** gehen kann. Ich muss dann aber Morgen **länger** arbeiten. Also, was gibt es denn? Es hörte sich alles sehr **ernst** am Telefon an.“

„Wir haben ein paar Fragen zu Paul Besch“, sagt Klaus.

Judith setzt sich langsam auf den Stuhl. Ihr **Gesicht** ist **emotionslos**: „Zu Paul Besch? Was möchten Sie denn wissen?“

Jetzt macht Samantha weiter: „Ist es richtig, dass es vor **circa** drei Jahren eine Affäre zwischen Ihnen und Paul Besch gab?“

„Totaler **Quatsch** und das habe ich alles schon tausend Mal erzählt...“, antwortet Judith etwas **wütend**.

„Ja, aber ich habe es noch nicht gehört“, unterbricht Samantha sie.

„Also, es gab dieses **Gerücht** von einer Affäre, das ist korrekt. Aber es gab keine Affäre. Ich weiß nicht, wer das erzählt hat. Paul Besch und ich kannten uns nicht gut und haben uns nur selten in der Arbeit gesehen. Ich arbeitete für den Polizeichef und er bei der **Kripo**. Ich glaube, ich habe Paul vielleicht fünf oder sechs Mal getroffen. Das war alles.“

„Aber wie kam es dann zu dem Gerücht?“, fragt Samantha weiter.

„Ich sage **ja**, das weiß ich bis heute nicht. Ich weiß nur, dass dieser Skandal schwere Konsequenzen für mich hatte“, sagt Judith.

„Welche Konsequenzen?“

„Ihre Kollegen haben es bestimmt schon erzählt. Jeder weiß es doch... ich habe gekündigt, weil die Situation im Büro so **peinlich** war. Dann war ich lange **arbeitslos**. Es gab nicht viele gute Stellen für Sekretärinnen in der Stadt. Aber das war nicht **das Schlimmste**. Mein Mann war sehr **eifersüchtig**. Er hat mir nicht geglaubt, dass es keine Affäre gab. **Ein halbes Jahr** später wollte er die Scheidung. Er hat mir nicht mehr **vertraut**. Dieses **dumme** Gerücht hat meine Ehe ruiniert und ich war lange **deprimiert**“, erzählt Judith mit einem traurigen Gesicht.

Keiner sagt etwas. Es ist ganz ruhig. „Das tut mir leid... ich weiß, was Gerüchte **bewirken** können. Ein alter Kollege wurde auch durch ein Gerücht ruiniert.“

Thomas und Klaus sehen sich überrascht an. Sie wissen nicht, von welcher Person Samantha spricht, aber sie sagt nichts weiter zu dem Thema. Judith findet Samantha sympathisch. Sie sieht **ehrllich** und freundlich aus. „Was hat das alles mit heute zu tun? Das war alles vor drei Jahren. Ist etwas mit Paul Besch?“, fragt Judith und sieht Samantha an.

„Haben Sie einen Telefonanruf von Paul Besch am Montag Vormittag bekommen?“, fragt Thomas.

Judith antwortet sehr schnell: „Nein, ich habe mit Paul **seit damals** nicht mehr gesprochen.“

„Sind Sie sicher?“, fragt Samantha: „Wir haben ihre Telefonnummer auf der Telefonliste von Paul gefunden. Er hat Sie am Montag Morgen um Viertel elf angerufen. Das steht auf der Liste.“

„Das kann nicht sein. Ich habe nicht mit Paul gesprochen. Ich kann Ihnen mein Handy zeigen.“ Judith gibt Samantha ihr Handy. Sie sieht ins **Anrufregister**. „Und was ist das? Sie haben hier einen Anruf am Montag Vormittag bekommen. Es steht hier keine Nummer, aber die Zeit **passt** genau.“

„Ah, ich erinnere mich, ich war in einem Meeting. Ich musste vor die Tür gehen. Ja, ich habe einen Anruf bekommen, aber niemand hat geantwortet. Das war bestimmt nicht Paul. Ich habe mehrmals nach dem Namen gefragt, aber niemand hat geantwortet. Dann habe ich **aufgelegt** und bin zurück zum Meeting gegangen“, erzählt Judith.

„Gibt es dafür **Zeugen**?“, fragt Klaus interessiert.

„Für den Anruf nicht, aber für das Meeting. Mein Chef und viele Kollegen waren dort. Es dauerte bis dreizehn Uhr.“

Samantha will aufstehen, sagt dann aber: „Ich habe nur noch eine Frage. Sie waren sehr wütend auf Paul. Sie glaubten, dass er gesagt hat, sie hatten eine Affäre. Sind Sie immer noch wütend auf ihn?“

„Ich war sehr wütend auf ihn. Das ist richtig. Ich weiß nicht warum, aber ich habe **ihm** die **Schuld** für alles **gegeben**. Heute ist das anders. Ich glaube, er war so überrascht von dem Gerücht wie ich und hatte keine Schuld.“

Samantha glaubt ihr. Nach einer halben Stunde ist das Gespräch beendet. Sie sind enttäuscht, besonders Klaus. Die heiße Spur ist wieder ganz kalt.

stimmen	– zgadzać się
gerade	– akurat, właśnie
leer	– pusty
früher	– wcześniej
länger	– dłużej
ernst	– poważnie
Gesicht, das	– twarz, buzia
emotionslos	– pozbawiony emocji
circa	– około
Quatsch, der	– bzdury, brednie
wütend	– wściekły, wkurzony
Gerücht, das	– plotka
Kripo, die	– policja kryminalna
ja	– tu: przecież
peinlich	– przykry, niezręczny
das Schlimmste	– najgorsze
eifersüchtig	– zazdrosny
ein halbes Jahr	– pół roku
vertrauen (jdm)	– ufać (komuś)
dumm	– głupi
deprimiert	– zdeprymowany, przygnębiony
bewirken	– spowodować
ehrllich	– uczciwie
seit damals	– od tamtego czasu
Anrufregister, das (-)	– rejestr rozmów
passen	– zgadzać się, pasować
auflegen	– odłożyć (sluchawkę)
Zeuge, der	– świadek
Schuld, die	– wina
jdm die Schuld geben	– przypisywać komuś winę

21. DER GEHEIMNISVOLLE ZETTEL

THOMAS ÜBERPRÜFT das Alibi von Judith Fischer. Es ist **reine Formsache**. Drei Kollegen und der Chef haben Judith im Meeting gesehen. Sie hat Paul nicht getötet. Alles ist wieder auf Anfang. Also zurück zu den Fotos. Es muss dort etwas geben, das uns helfen kann“, sagt Samantha enttäuscht.

Alle Kollegen sammeln sich wieder an der Magnetwand. Sie studieren jedes Foto intensiv, machen sich Notizen und überlegen. Nichts, bis Thomas auf einem Foto des Schreibtisches etwas findet. „Seht ihr den kleinen Zettel dort gleich neben Pauls Kopf? Auf unseren Fotos sehe ich ihn nicht und auch bei unseren Beweisstücken ist er nicht.“

Alle gehen näher an das Foto heran und versuchen die **Schrift** auf dem Zettel zu lesen. „Ich glaube, dort steht ein Name...“, sagt Farid „...etwas mit Max.“

„Ja, das sehe ich auch und eine Nummer“, bestätigt Robert.

Thomas setzt sich sofort an seinen Computer. Alle Fotos von Regine sind dort **gespeichert**. „Ich werde das Foto **vergrößern**, dann können wir es vielleicht lesen“, sagt er und **macht sich an die Arbeit**.

Er probiert es ein paar Minuten.

„Und, hast du **Erfolg?**“, fragt Klaus.

„Ja und nein. Ich kann es vergrößern, aber wir können nicht alles lesen. Pauls Kopf liegt etwas auf dem Stück Papier.“

„Zeig uns, was du hast“, sagt Samantha und setzt sich auf den Schreibtisch hinter ihm.

Sie machen das Licht im Büro aus. Thomas **projiziert** das Foto mit dem **Beamer** an eine weiße Wand.

„Es ist definitiv ein Name und eine Nummer“, bemerkt Robert.

MAX → GILLME...

030953435325

„Den Namen kann man nicht komplett lesen. Max Gillme...“ liest Samantha.

Thomas **fügt hinzu**: „Ist Gillme ein Nachname? ...aber vielleicht Gillmeier, Gillmer, oder...“

„Ja, das ist nicht komplett klar, aber die Nummer ist vielleicht komplett. 030953435325“, liest Farid.

„Hey, 030 ist die **Vorwahl** von Berlin. Ist das vielleicht eine Telefonnummer?“, fragt Samantha.

„Aber die Telefonnummern in Berlin haben doch nur acht **Ziffern** nach der Vorwahl und diese hat neun“, sagt Farid.

„Nein, das ist nicht wahr, meine Telefonnummer hat neun und...“, sagt Robert.

„Dann probieren wir mal, diesen Max anzurufen“, unterbricht Samantha.

Robert sucht sofort auf der Internetseite der „Gelben Seiten“ alle Namen, die mit „Gillme“ anfangen und Thomas versucht die Nummer anzurufen.

Thomas probiert es drei Mal. Die Nummer existiert, aber keiner geht ans Telefon. Eine Stunde später und nach vielen Telefonanrufen bei der Telekom weiß er, dass die Telefonnummer einer 90-Jährigen Frau gehört. Noch eine halbe Stunde später ist dann klar, dass die Nummer eine **Sackgasse** sein muss. Robert findet heraus, dass die Frau vor wenigen Tagen im Krankenhaus gestorben ist und keine **Verwandten** hatte.

Alle sind enttäuscht. Jetzt müssen sie sich auf den Namen konzentrieren. Den Namen Gillme gibt es nicht, aber Robert findet viele Nachnamen im Internet, die mit Gillme anfangen: Gillmen, Gillmeier, Gillmeister, Gillmeyer, Gillmer... Die Liste ist lang. Auch zwei Stunden später gibt es nichts Neues. Die Namensliste hatte neun verschiedene Namen, aber keiner passte zu einem Max, der in Berlin oder der **Umgebung** wohnt.

Auch am nächsten Tag sind sie keinen Schritt weiter. Besonders die Nummer ist ein **Rätsel** für alle. Am Sonntag ruft Samantha Regine noch einmal an. Vielleicht weiß sie etwas. Regine kennt die Telefonnummer nicht, auch niemanden mit dem Nachnamen Gillme..., aber sie kennt einen Max. Sie erzählt, dass Paul einen Freund hatte, der Max heißt. Vielleicht ist es der Max auf dem Zettel. „Ich weiß nicht, wie er mit Nachnamen heißt, aber ich weiß, wo ihr ihn finden könnt. Max war der **Angelfreund** von Paul.“

„Ich dachte, Robert angelte immer mit Paul“, sagt Samantha überrascht.

Regine nickt: „Ja, das ist richtig, aber sie haben sich in den letzten Monaten nicht mehr getroffen. Ich glaube, Paul hat Max im Frühling kennen gelernt. Sie haben sich jeden Dienstag und Freitag Morgen am Müggelsee getroffen und haben dort manchmal bis zum Nachmittag geangelt. Max war auch Rentner und hatte viel Zeit. Paul mochte ihn sehr“, erzählt Regine Samantha.

„Der Müggelsee ist groß. Weißt du, wo sie geangelt haben?“, fragt Samantha weiter.

Regine denkt nach: „Ich bin nicht sicher, ich interessiere mich nicht fürs Angeln. Ich habe immer nur den Fisch gekocht oder gebraten, wenn Paul etwas gefangen hat... Paul war der Experte. Er sagte immer, dass es nur drei gute Stellen am See gibt – Stellen mit vielen Fischen.“

So beginnt die Suche nach Max.

geheimnisvoll – tajemniczy
rein – czysty
Formsache, die
– formalność
Schrift, die – pismo, tu: napis
gespeichert – zapisany, zgromadzony
vergrößern – powiększać
sich an die Arbeit machen – zabierać się do pracy
Erfolg, der – sukces
projizieren – wyświetlać
Beamer, der – rzutnik, projektor
hinzufügen – dodawać
Vorwahl, die – numer kierunkowy
Ziffer, die – cyfra
Sackgasse, die – ślepy zaułek, tu: mylny trop
Verwandte, der – krewny
Umgebung, die – okolica
Rätsel, das – zagadka
Angelfreund, der – kolega, z którym łowi się ryby

22. WO IST MAX?

SIE HABEN KEINEN Nachnamen, kein Foto und keine Adresse. „Max kann man nur am See finden“, sagt Samantha, als Thomas ins Büro kommt.

„Vielleicht weiß er ja **gar nichts**“, sagt er.

„Das ist möglich, aber haben Sie eine andere Idee?“

Im Revier sitzen Farid, Robert und Klaus und sie versuchen mehr Informationen über die Nummer zu finden. Telefonnummern, **Bestellnummern**, Registriernummern, **Kundennummern**... Es gibt sehr viele verschiedene Nummern, aber sie haben kein **Glück**. „Es ist wie in einem **Labyrinth** aus Zahlen... Es ist **hoffnungslos**“, sagt Farid wütend.

„Ich verstehe dich, Farid. Es ist, **wie eine Nadel im Heuhaufen zu suchen**. Wo sollen wir denn anfangen?“, fragt Robert.

Alle drei Kollegen sind sehr frustriert.

Samantha und Thomas entscheiden sich, Max zu suchen.

„Wir können auch helfen, Chefin“, sagt Klaus.

Samantha ist überrascht, sagt dann aber zu Klaus: „Ich glaube, Sie suchen besser Informationen zu der Nummer. Thomas und ich werden Max suchen.“

Draußen ist es **windig** und es regnet stark. Samantha und Thomas können nur schlecht etwas sehen. Sie müssen langsam fahren. Als sie am Müggelsee ankommen, regnet es nur noch sehr wenig. Sie nehmen beide einen Regenschirm und gehen los. Weil es so stark regnet, sind nicht mehr viele Personen am See. Sie treffen einen **Spaziergänger** mit seinem Hund.

Samantha zeigt ihre **Polizeimarke** und spricht zu ihm: „Entschuldigung, mein Name ist Samantha Osborn, ich bin Hauptkommissarin und das ist mein Kollege. Wir sind von der Kripo.“

„Hallo, gibt es ein Problem?“, fragt der Spaziergänger.

„Nein, wir suchen einen Mann. Wir wissen nur, dass es ein älterer Herr ist, der hier am Müggelsee regelmäßig angelt und mit Vornamen Max heißt. Kennen Sie ihn?“

Der Mann überlegt, sein Hund beobachtet Thomas und Samantha interessiert. Dann sagt er: „Also einen Max kenne ich nicht, tut mir leid.“

Thomas und Samantha **bedanken sich** und gehen weiter. Nach fünf Minuten sehen sie einen **Eisverkäufer**, der in seinem **Eispavillon** auf Kunden wartet. Er lächelt plötzlich: „Guten Tag, welches **Eis** möchten Sie denn? Wir haben Schokolade, **Erdbeere**...“

Dann sieht er die Polizeimarke und reagiert enttäuscht: „Sie wollen bestimmt auch kein Eis kaufen, oder? Ich glaube, der Sommer ist definitiv zu Ende. Es gibt keine Kunden mehr.“

Thomas will nett sein und nimmt ein Eis. Samantha befragt ihn zu Max. Der Eisverkäufer kennt viele Personen, die oft am See sind, aber leider keinen Max. Aber er gibt ihnen einen Tipp für eine gute **Angelstelle**. Heute ist das Wetter nicht gut zum Angeln. Die zwei Polizisten beenden die Suche. Leider haben ihre Kollegen auch keinen Erfolg mit der Nummer oder dem Namen. Der Tag endet erfolglos.

Am Dienstag ist das Wetter besser. Es ist etwas wärmer und nur wenig bewölkt. Thomas und Samantha probieren es noch einmal. Sie suchen nun an der Stelle, die der Eisverkäufer ihnen genannt hat. Sie fragen viele Personen, die sie treffen. Eine Stunde später beim vierzehnten **Angler** haben sie endlich Glück. „Max, natürlich kenne ich den. Gehen Sie hier rechts etwa fünfzig Meter. Dort sitzt er immer. Ich glaube, ich habe ihn heute schon gesehen.“

Thomas und Samantha bedanken sich und gehen zu der Stelle. Neben einem **Baum** auf einem Campingstuhl sitzt ein älterer Mann mit **weißgrauen** Haaren. Er trägt eine grüne **Angelhose**, einen typischen **Angelhut** und hat eine Zigarette im **Mund**.

„Entschuldigung, sind Sie Max?“, fragt Thomas.

„Und wer will das wissen?“

Samantha und Thomas zeigen ihre Polizeimarken und stellen sich vor.

Der Mann nickt, nimmt langsam seine Zigarette aus dem Mund und steht auf.

„Kennen Sie einen Paul, Paul Besch?“, fragt Samantha.

„Aber sicher, Sie meinen Paul, den Polizisten. Normalerweise ist er am Dienstag immer hier. Ich habe ihn aber schon seit über einer Woche nicht gesehen. Was wollen Sie denn von Paul?“

„Wir wollen etwas von Ihnen“, sagt Samantha.

Samantha nimmt ein Stück Papier aus der Tasche. Sie liest den Namen und die Nummer. „Das haben wir bei Paul in der Wohnung gefunden. Sie sind der einzige Max, den wir finden konnten und den Paul kannte.“

Das Gesicht von Max wird ganz blass: „Was meinen Sie mit **kannte**? Ist etwas mit Paul passiert?“

„Leider ist Paul am letzten Montag gestorben“, sagt Thomas.

Max ist schockiert. Er setzt sich langsam auf seinen Campingstuhl.

„Wir müssen Sie das fragen. Wir glauben, dass Sie der Max auf dem Zettel sind. Wissen Sie, warum hinter Ihrem Namen der Name Gillme... und diese Nummer steht?“

„Nein, mein Name ist Schulz. Ich kenne diesen Nachnamen und die Nummer nicht. Ist das eine

gar nichts – zupełnie nic
Bestellnummer, die – numer zamówienia
Kundennummer, die – numer klienta
Glück, das – szczęście
Labyrinth, das – labirynt
hoffnungslos – bez nadziei
wie eine Nadel im Heuhaufen suchen – szukać igły w stogu siana
Spaziergänger, der – spacerowicz
Polizeimarke, die – odznaka policyjna
sich bedanken – dziękować
Eisverkäufer, der – sprzedawca lodów
Eispavillon, der – budka z lodami
Eis, das – lód
Erdbeere, die – truskawka
Angelstelle, der – miejsce, w którym łowi się ryby
Angler, der – wędkarz
Baum, der – drzewo
weißgrau – siwy
Angelhose, die – spodnie wędkarska
Angelhut, der – kapelusz wędkarski
Mund, der – usta
Charité, die – nazwa własna kliniki w Berlinie
Todesnachricht, die – wiadomość o śmierci
gespielt – udawany, sztuczny

Telefonnummer?"

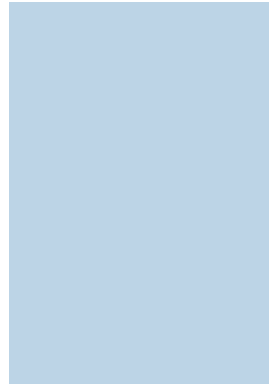
Jetzt sagt Samantha etwas: „Wir sind nicht sicher, was für eine Nummer das ist. Telefonnummer, Registriernummer, Bestellnummer... nichts. Wir haben schon alles probiert... Ich muss Sie noch etwas fragen: Wo waren Sie am letzten Montag Vormittag?"

„Also, normalerweise bin ich hier, aber ich hatte einen Arzttermin in der **Charité**. Ich war fast drei Stunden dort.“

Die Polizisten geben Max ihre Visitenkarte und fragen nach seiner Telefonnummer. Danach verabschieden sie sich. Er soll sie anrufen, wenn er etwas Neues weiß.

Thomas und Samantha fahren nicht sofort zum Revier. Sie besuchen ein Fastfoodrestaurant. Es ist schon Mittag und sie haben Hunger. „Glauben Sie, er war es?“, fragt Thomas und nimmt sich Ketchup für seine Pommes.

„Ich bin nicht sicher, aber seine Reaktion auf die **Todesnachricht** sah nicht **gespielt** aus.“



23. DIE GEHEIMNISVOLLE NUMMER

ZWEI TAGE später bekommt Samantha am Abend einen Anruf. Es ist Max und er hat **Neuigkeiten**. Sie erzählt Thomas am nächsten Tag von dem Anruf. Noch am gleichen Tag will Max sie treffen. Samantha entscheidet sich, wieder Thomas mitzunehmen. Sie **machen sich** am späten Nachmittag **auf den Weg** zu einem Café in der Nähe des historischen **Rathauses** in Köpenick. Dort ist der Treffpunkt. Sofort sehen sie Max. Er trägt seine Angelkleidung und sitzt allein an einem Tisch **in der hintersten Ecke**. Nach einer kurzen Begrüßung setzen sich Thomas und Samantha auch an den Tisch. „Schön, dass Sie so schnell kommen konnten“, sagt Max.

„Natürlich. Sie **klangen** am Telefon so mysteriös“, bemerkt Samantha.

Nachdem die Kellnerin die **Bestellung** der zwei Polizisten **aufgenommen** hat, beginnt Max zu erzählen: „Sie haben doch versucht, die Nummer anzurufen? Nun ja, es ist keine Telefonnummer. Ich weiß, was es ist. Es ist eine **Personenkennzahl**.“

Thomas fragt überrascht: „Eine was? Meinen Sie diese Nummer auf dem Ausweis?“

„Ja, so etwas...“, sagt Max.

Dann sagt Samantha: „Aber, diese Nummern sind doch viel kürzer.“

„Ja, das ist richtig. Es ist auch nicht direkt eine **solche** Nummer. Ich glaube, dass diese Nummer eine Personenkennzahl ist, die es früher in **Ostdeutschland**, in der **DDR** gab.“

„In der DDR?“, fragen Thomas und Samantha zusammen.

Beide sind völlig überrascht.

„Ja, in der DDR. Ich habe gestern lange darüber nachgedacht. Es kann nur solch eine Zahl sein.“

„Aber was hat das alles mit Paul Besch zu tun? Die DDR gibt es seit mehr als 25 Jahren nicht mehr“, sagt Thomas.

„Dazu komme ich gleich. Zuerst muss ich Ihnen erzählen, was eine Personenkennzahl ganz genau ist“, fängt Max wieder an.

Samantha und Thomas hören aufmerksam zu.

„Also, 1969 **beschloss** man in der DDR jeder Person im Land eine Nummer zu geben. Auch kleine Kinder bekamen sie. Ab 1970 hatte also jede Person eine Personenkennzahl und man registrierte diese in einem **Register** hier in Berlin, genauer in Berlin-Biesdorf. Das ...“

„...diente der Kontrolle **der Bürger**, richtig? Ich habe von so etwas gehört“, unterbricht Samantha Max.

„Ja, genau... viele Informationen über **Krankheiten** usw. wurden dann gesammelt und gespeichert.“

Thomas ist überrascht: „Woher wissen Sie das alles und was hat das mit Paul zu tun?“

„Ich interessiere mich für die DDR. Es ist wie ein Hobby. Meine Familie war noch vor 25 Jahren **durch die Mauer getrennt**. Ich hatte Großeltern in Ostberlin. Nach der **Wiedervereinigung** habe ich dann angefangen, viel über die DDR zu lesen. Im Frühling habe ich Paul getroffen. Wir waren uns gleich sympathisch. Als ich ihm von meinem Hobby erzählt habe, hat er sofort angefangen, mich immer wieder etwas über die DDR zu fragen. Er wollte alles wissen... zur Geschichte, zum **Justizsystem**, zur **Stasi** und vieles mehr. Er hat immer gesagt, dass er Geschichte nicht interessant findet, aber das habe ich nicht bemerkt, nicht beim Thema DDR.“

Samantha nickt und lächelt: „Ich glaube, ich weiß, warum er Sie so viel über die DDR gefragt hat. Ich denke, dass Paul eine Person gefunden hat, zu der diese Personenkennzahl passte. Und weil er Sie dazu fragen wollte, steht auch Max auf dem Zettel. Thomas fährt fort: „Also heißt diese Person mit dieser Nummer vielleicht etwas mit Gillme...“

Samantha und Max nicken.

„Vielleicht. Ich kann Ihnen noch mehr erzählen. Es wird Ihnen helfen. Ich weiß, wie man diese Nummern lesen muss. Also, die ersten sechs Zahlen sind das Geburtsdatum. Die Person ist am 03.09.1953 geboren und es muss ein Mann sein, weil die siebte Zahl eine vier ist“, berichtet Max.

„Kann man noch mehr **herausfinden**?“, fragt Thomas.

„Auf jeden Fall. Am besten versuchen Sie die **Stasiakte** der Person zu finden. Alle Akten haben diese Nummer und des-halb ist das eigentlich kein Problem.“

Samantha und Thomas bedanken sich bei Max und verabschieden sich.

Neuigkeit, die – nowość
sich auf den Weg machen – wyruszać w drogę
Rathaus, das – ratusz
in der hintersten Ecke – w najbardziej odległym kącie
klingen – rozbrzmiewać, dzwonić
eine Bestellung aufnehmen – przyjmować zamówienie
Personenkennzahl, die – PESEL
solch – taki
Ostdeutschland (das) – Niemcy Wschodnie
DDR, die – NRD
beschließen – postanawiać, podejmować decyzję
Register, das – rejestr
Bürger, der – obywatel
Krankheit, die – choroba
durch die Mauer getrennt – rozdzieleni murem
Wiedervereinigung, die – zjednoczenie
Justizsystem, das – system sądownictwa
Stasi, die – Stasi (Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego NRD)
herausfinden – dowiedzieć się
Stasiakte, die –teczka Stasi (Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego NRD)

24. DIE VERGANGENHEIT KLOPFT AN

IN DER FOLGENDEN NACHT sucht Thomas nach Informationen über die DDR, die Personenkennzahl und die Stasi. Viele Stunden **klickt** er sich durch das Internet. „Das ist ja unglaublich, über achtundneunzig Millionen Seiten nur zum Thema DDR. Wie soll ich hier die richtigen Informationen finden?“, sagt er leise zu sich.

Schon um acht Uhr am nächsten Morgen wartet Thomas mit einem heißen Kaffee, einem Tee und zwei **Berlinern** vor der Zentrale im Stadtteil Mitte, in der die Stasiakten **archiviert** sind. Samantha kommt zwanzig Minuten später und entschuldigt sich sofort: „Es tut mir sehr leid, meine Mutter hatte ein Problem. Wir haben lange telefoniert. Es war sehr wichtig.“

„Das ist schon okay. Ich habe Tee für Sie gekauft, aber leider ist er schon kalt.“

Samantha lächelt: „Schade, aber danke. Das war meine Schuld.“

Thomas gibt ihr seinen zweiten Berliner. Dann gehen beide in die Zentrale. Schon jetzt warten im **Wartezimmer** ein paar Personen.

„Es ist unglaublich. Mehr als fünfundzwanzig Jahre nach der DDR gibt es immer noch Personen, die ihre Stasiakten sehen möchten“, sagt Samantha leise zu Thomas.

Er nickt: „Ich habe gestern Nacht viel zum Thema DDR und Stasi gelesen. Jedes Jahr wollen ca. sechzigtausend Menschen ihre alten Stasiakten sehen.“

Sie gehen zum Sekretariat. An einem Schreibtisch sitzt eine junge Frau in einem schwarzen Kostüm. Sie tippt etwas in den Computer und fragt: „Wie kann ich Ihnen helfen?“

Sie **sieht** die beiden Polizisten nicht **an**, sondern schreibt weiter.

„Wir sind von der Polizei, von der Kriminalpolizei und wir haben eine Frage“, sagt Thomas.

Die junge Frau stoppt das Schreiben und sieht Samantha und Thomas an. Sofort **registriert** sie die Polizeimarke von Samantha, dann lächelt sie Thomas an: „Entschuldigen Sie... also, wie kann ich Ihnen helfen?“

Thomas holt einen Zettel mit der mysteriösen Nummer aus seiner Jackentasche und zeigt ihn der jungen Frau. „Wir denken, dass diese Nummer eine Personenkennzahl der DDR ist“, sagt er und lächelt **charmant** zurück.

„Ja, das ist möglich. Sie möchten sicher Informationen zu dieser Nummer haben. Ist das korrekt?“

Jetzt spricht Samantha: „Ja, das ist korrekt, es ist sehr wichtig. Es ist für einen Fall.“

„Leider muss ich Ihnen sagen, dass das Suchen einer Akte sehr lang dauern kann. Sie müssen **einen Antrag ausfüllen** und dann brauchen Sie Zeit, ein paar Wochen, Monate oder Jahre.“

„Jahre? Wir haben keine Jahre. Die Akte kann sehr wichtige Informationen zu einem Mord haben. Funktioniert es nicht schneller?“

„Ich bin nicht sicher, ich werde meinen Chef anrufen. Er kann Ihnen sicher helfen.“

Die Sekretärin spricht kurz am Telefon mit ihrem Chef und bittet Samantha und Thomas zu warten.

Fünf Minuten später kommt ein kleiner älterer Herr im Anzug und Krawatte ins Sekretariat. „Guten Tag. Ich bin Dirk Pietsch. Frau Schulz hat mir erzählt, dass Sie schnell Informationen zu einer Nummer brauchen.“

Beide Polizisten nicken.

„Okay, haben Sie den Namen der Person?“, fragt er.

„Wir haben keinen Namen, sondern eine Personenkennzahl“, sagt Thomas.

„Das kann uns auch helfen.“

Thomas gibt dem Mann die Nummer. Die Sekretärin sucht sofort nach dieser Nummer im System. Doch leider hat sie keinen Erfolg. „Ich glaube, wir brauchen mehr Zeit. Sie müssen nicht warten“, sagt Herr Pietsch.

Samantha gibt ihm ihre Visitenkarte mit ihrer Telefonnummer.

„Ich werde mein bestes tun. Die Akte hat **Priorität**. Ich hoffe, wir finden sie schnell.“

Etwas enttäuscht gehen Thomas und Samantha hinaus. „Ich hoffe, wir bekommen die Informationen schnell und nicht in drei Jahren“, sagt Samantha zu Thomas.

„Ja, das hoffe ich auch“, antwortet Thomas.

Vergangenheit, die – przeszłość
anklopfen – pukać
in der folgenden Nacht – następnej nocy
klicken – klikać
Berliner, der – pączek
archivieren – archiwizować
Wartezimmer, das – poczekalnia
ansehen – spoglądać na kogoś
registrieren – rejestrować
charmant – szarmancko
einen Antrag ausfüllen – wypełnić wniosek
Priorität, die – priorytet

25. WER IST WOLFGANG?

DREI WOCHEN LANG arbeiten alle an anderen Fällen und warten auf einen Anruf. Dann, an einem Freitag Vormittag ruft die Sekretärin aus der Zentrale Samantha **endlich** an. Thomas und Samantha fahren wieder zum **Archiv**. Nach ein paar Minuten kommt der Chef und spricht mit den zwei Polizisten.

„Ich hoffe, Sie haben etwas gefunden, Herr Pietsch“, sagt Samantha.

„Ja, das haben wir. Kommen Sie mit. Die Akten liegen im Raum nebenan.“

Thomas und Samantha gehen in den Raum und sehen auf einem Schreibtisch einen **Berg** von Dokumenten. „Die Akte oder besser alle diese Zeitdokumente **gehören** zu einem Mann **namens** Wolfgang Gillmeister“, kommentiert Herr Pietsch.

„Gillmeister?“, fragt Thomas und sieht zu Samantha.

„Wir hatten ein paar Akten hier und ein paar waren in Erfurt. Es ist vielleicht nicht alles, aber ein guter Start.“

Thomas und Samantha sitzen drei Stunden im Raum und sehen sich die Dokumente an. Sie lernen interessante Fakten über Wolfgang Gillmeister. Wolfgang wurde am 3. September 1953 in eine typische ostdeutsche Familie in Erfurt geboren. Die Mutter arbeitete in einem Kindergarten und der Vater als Busfahrer. Wolfgang sieht wie ein normales Kind aus. „Nichts **Unnormales** in der Akte, nur ein paar Kinderfotos mit dem Vater und der Mutter. Doch dann wird er 18 Jahre und alles wird **anders**“, sagt Thomas.

Samantha sieht Thomas fragend an: „Wie anders?“

„Er hat in einem Laden in Erfurt etwas **gestohlen** und eine Person dabei **schwer verletzt**. Weil er das gemacht hat, musste er drei Jahre ins **Gefängnis** in Erfurt. Hier ist die **Gefängnisakte**.“

Thomas gibt Samantha die Akte. Samantha sieht sie sich an und liest dann: „Der **Gefangene** macht keine Probleme und ist sehr sozial... Er sitzt also die drei Jahre, und...?“

„Und was?“

„Und dann steht hier: Der Gefangene verlässt am 3. März 1980 das Gefängnis. Drei Monate später **verschwindet** er. Es gibt keine weiteren Informationen.“

„Das heißt, seit 1980 hat ihn keiner mehr gesehen?“, fragt Thomas.

„Vielleicht gibt es etwas in den anderen Dokumenten“, sagt Samantha und sucht nach neuen Informationen.

Eine Stunde später geben sie auf. „Nichts, absolut nichts nach 1980... und seine Eltern sind bei einem **Autounfall** 1979 gestorben. Glauben Sie, er lebt noch? Er muss jetzt ca. 63 Jahre alt sein“, sagt Thomas.

„Ich glaube, Paul hat ihn gefunden und deshalb ist er jetzt tot“, sagt Samantha.

In der nächsten Woche sitzen auch Farid, Robert und Klaus in der Zentrale und suchen Informationen. Leider finden auch sie nichts nach 1980, nur wenige Kinderfotos. „Das ist nicht möglich, es gibt keine Fotos von Wolfgang als **Erwachsenen**. Wenn er noch lebt, wissen wir nicht, wie er aussieht“, sagt Farid **genervt**.

„Vielleicht kann uns diese Person helfen“, sagt Robert **plötzlich**.

„Welche Person? Was hast du gefunden?“, fragt Klaus.

Samantha geht zu Robert und liest in der Akte. Sie schreibt einen Namen auf und geht zu Herrn Pietsch. Nach 15 Minuten kommt sie zurück.

„Wir haben Glück, Wolfgang hatte einen **Mitgefangenen** in der **Zelle** und Herr Pietsch holt gerade seine Akte. Vor drei Jahren hat die Polizei aus Potsdam die Akte gesucht, weil die Person wieder **kriminell wurde**.“ Samantha macht eine Pause und geht dann zu Farid: „Kontaktieren Sie die Polizei in Potsdam und fragen Sie nach Informationen über diesen Martin Specht.“

Farid fährt sofort nach Potsdam. Die anderen sehen sich die Informationen zu Martin Specht an. Er war mit Wolfgang zwei Jahre lang in einer Zelle und kam nur zwei Monate vor Wolfgang aus dem Gefängnis. Er war ein **Dieb** und **Urkundenfälscher**, hat im Gefängnis aber keine Probleme gemacht.

„Warum wollte die Polizei in Potsdam seine Akte lesen?“, fragt sich Samantha.

endlich	– wreszcie
Archiv, das	– archiwum
Berg, der	– góra
gehören	– należeć
namens	– o nazwisku
etwas Unnormales	– coś nietypowego
anders	– inaczej
stehlen	– kraść
schwer verletzt	– ciężko ranić
Gefängnis, das	– więzienie
Gefängnisakte, die	– dokumentacja więzienna
Gefangene, der	– więzień
verschwinden	– zniknąć
Autounfall, der	– wypadek samochodowy
Erwachsene, der	– dorosły
genervt	– zdenerwowany
plötzlich	– nagle
Mitgefangene, der	– współwięzień
Zelle, die	– cela
kriminell werden	– popełnić przestępstwo
Dieb, der	– złodziej
Urkundenfälscher, der	– fałszerz dokumentów

26. EIN ALTER FALL

FARID KOMMT AM NÄCHSTEN MORGEN mit der Polizeiakte aus Potsdam in das Revier. „Ich habe gute und schlechte Nachrichten. Ich habe die Akte und Informationen zu Martin Specht, sie sind sehr detailliert.“

Leider ist Martin Specht aber vor ca. drei Jahren bei einem **Raubmord** gestorben. Er war das Opfer.“

„Oh, nein, ich habe gedacht, er kann uns helfen“, reagiert Samantha enttäuscht.

„Vielleicht kann er das doch“, sagt Thomas.

„Was meinst du?“, fragt Robert.

„Hier gibt es ein paar interessante Informationen. Seit vielen Jahren war er nicht mehr kriminell. Nichts. Kein Diebstahl und keine Urkundenfälschung. Aber sein Tod ist seltsam“, sagt Thomas und liest sehr konzentriert in der Akte.

Martin Specht **wurde** bei einem Raubmord in seiner Wohnung **getötet**. Die Täter haben Geld und etwas **Schmuck** gestohlen. Es war aber seltsam, dass **das Wertvollste** nicht gestohlen wurde. Auch gab es kein Blut oder **andere Zeichen von Brutalität**. Keiner weiß, wie er gestorben ist.

„Moment, in der Akte steht aber, dass er eine **Einstichstelle** am Hals hatte“, liest Samantha.

Sofort **legt** sie die Akte **weg** und telefoniert mit der Gerichtsmedizinerin Frau Krenn. Sie fragt nach Paul und erzählt von Martin Specht.

„Leider habe ich bis jetzt noch nichts gefunden. Ich habe Paul schon nach ein paar **Giften** untersucht, aber nichts... Glauben Sie, Martin und Paul wurden von derselben Person getötet?“, fragt Susanne Krenn.

„Ich denke ja, und langsam kommen wir dieser Person auf die Spur. Bitte testen Sie Paul weiter.“

Samantha beendet das Telefonat.

„Farid, sind das alle Informationen über Martin Specht von der **Potsdamer Kripo**?“, fragt Samantha.

„Nicht alle, sie werden uns morgen früh noch mehr **schicken**, vielleicht auch Fotos“, antwortet Farid.

Alle Informationen werden wieder an die Magnetwand gehängt. Um ca. 19 Uhr ist alles fertig.

„Okay, ich glaube, ihr könnt heute alle nach Hause fahren. Vielleicht bekommen wir morgen neue Informationen und alles wird logischer“, sagt Samantha zu ihren Kollegen.

Sofort packen alle ihre Sachen und gehen. Die letzten sind Thomas und Samantha. Sie sieht zur Magnetwand. „Wie passen Paul Besch, Martin Specht und Wolfgang Gillmeister zusammen?“, sagt Samantha und schließt ihre **Bürotür**.

In diesem Moment kommt eine E-Mail. Thomas geht zum Computer und ruft plötzlich: „Chefin, kommen Sie schnell, ich glaube, wir haben wieder eine heiße Spur.“

Samantha sieht auf den Monitor von Thomas und ist geschockt: „Das ist also Martin Specht und das ist... Oh, Gott, das ist doch nicht möglich?“

Raubmord, der – morderstwo na tle rabunkowym
wurde getötet – został zamordowany (strona bierna)
Schmuck, der – biżuteria
das Wertvollste – to, co najbardziej wartościowe
andere Zeichen von Brutalität – inne oznaki brutalności
Einstichstelle, die – ślad po wkłuciu
weglegen – odkładać
Gift, das – trucizna
Potsdamer – poczdamski
schicken – wysyłać
Bürotür, die – drzwi biura

27. EIN SCHWERER VERDACHT

„**THOMAS, SIE DÜRFEN** mit niemandem über das Foto sprechen, auch nicht mit den Kollegen. Das ist ein **Befehl**.“

„Klar Chefin, natürlich nicht. Was sollen wir jetzt machen? Glauben Sie wirklich, dass er es war?“, fragt Thomas immer noch geschockt.

„Ich bin noch nicht sicher, deshalb müssen wir zuerst **Beweise** sammeln. Wenn wir jetzt etwas sagen und es falsch ist, dann kann sein ganzes Leben **ruiniert** werden. Wir können ihn noch nicht damit **konfrontieren**.“

Samantha läuft in ihrem Büro von einer Seite zur anderen. Sie denkt nach, was sie jetzt machen soll. Dann bittet sie Thomas, den zweiten Mann auf dem Foto zu überprüfen. „Suchen Sie alle Informationen über ihn, wo er geboren und zur Schule gegangen ist, welche Jobs er hatte... alles. Das wird eine lange Nacht werden.“

Thomas setzt sich sofort an den Computer. Samantha liest noch einmal die Notizen der Stasi-Akte. Sie bestellt eine Pizza und macht Tee und Kaffee. Nach einer kleinen Pause kommt Thomas zu Samantha. Er zeigt ihr die Informationen, dass der Mann einmal ein paar Monate in der DDR in einem Krankenhaus gearbeitet hat und dort auch Zugang zu Medikamenten hatte.

„Das passt zu der Theorie mit dem Gift. Ich bin sicher, Paul und auch Martin wurden **vergiftet**“, bemerkt Samantha.

„Ich denke, ich **checke** seine Kontodaten. Ich habe einen Freund, der mir dabei helfen kann. Ich rufe ihn sofort an“, sagt Thomas und geht telefonieren.

Samantha und Thomas arbeiten noch **bis spät in die Nacht**. Sie checken alles: das Konto, die private Korrespondenz, Telefonanrufe, die komplette **Vergangenheit**. Sie haben einige Probleme, deshalb **bitten** sie in dieser Nacht viele Freunde **um einen Gefallen**.

„Wir können heute nichts mehr machen, Thomas. Wenn wir gut gearbeitet haben, dann werden wir morgen früh unseren **Mörder** haben. Ich schicke noch schnell eine E-Mail an Frau Krenn und dann sollten wir etwas schlafen. Morgen wird kein leichter Tag sein.“

Verdacht, der (Verdächtige) – podejrzenie
Befehl, der – rozkaz
Beweis, der – dowód
ruinieren – rujnować
konfrontieren – konfrontować
vergiften – otruć
checken – sprawdzić
bis spät in die Nacht – do późna w nocy
Vergangenheit, die – przeszłość
um Gefallen bitten – prosić o przysługę
Mörder, der (-) – morderca

28. DIE KONFRONTATION

GEGEN 9 UHR SIND alle Kollegen im Revier. Sie sitzen vor der Magnetwand und studieren die Informationen.

„Hat die Kripo in Potsdam noch mehr Informationen geschickt?“, fragt Farid.

Thomas schüttelt den Kopf und sieht zu Samantha.

„Wir werden die Informationen sicher noch heute Vormittag bekommen“, kommentiert Samantha.

Thomas und Samantha sind sehr **angespannt**. Sie warten nur noch auf einen Anruf von Frau Krenn, der die letzten wichtigen Informationen bringt. Eine halbe Stunde später klingelt das Telefon. Samantha geht sofort in ihr Büro und schließt die Tür. „Ja, Frau Krenn, haben Sie das Gift im **Körper** von Paul gefunden?“

„Es war das Gift Curare. Man kann es nur schwer finden. Ich habe es nur gefunden, weil sie mir den Tipp gegeben haben. Woher haben Sie gewusst, dass Paul mit Curare getötet wurde?“, fragt Frau Krenn neugierig.

„Ich werde Ihnen alles später erzählen. Aber jetzt muss ich einen Mörder fangen. Und Sie sind ganz sicher, dass es dieses Gift war?“

„Ja. **Hundertprozentig!**“

Samantha verabschiedet sich von Susanne Krenn und geht aus ihrem Büro. Alle Kollegen sitzen vor der Magnetwand. Sie gibt Thomas ein **Zeichen**. Er nimmt sofort seine **Waffe** und wartet nun auf Samantha.

Samantha steht hinter ihren Kollegen und ruft plötzlich den Namen „Wolfgang Gillmeister“. Nur einer dreht sich ganz **instinktiv** um. Es ist Klaus! Er sieht Thomas mit der Waffe in der Hand und ist geschockt.

„Klaus, oder besser Wolfgang, gehen Sie langsam von der Magnetwand weg“, ruft Samantha.

Farid und Robert sind geschockt. „Chefin, was machen Sie denn mit Klaus und warum **nennen** Sie ihn Wolfgang?“, fragt Farid.

„Ich werde das sofort erklären. Gehen Sie und Robert weg von Klaus. Sofort!“

Plötzlich sagt Klaus: „Ich habe euch doch gesagt, dass sie **inkompetent** ist. Jetzt nennt sie mich Wolfgang und ihr «Assistent» Thomas **richtet** eine Waffe **auf** mich.“

„Ach so? Inkompetent? Letzte Nacht haben Samantha und ich Informationen über dich gesammelt. Ich konnte es nicht glauben. Wir kennen uns schon so viele Jahre... Du hast Paul und auch Martin Specht getötet.“

„Das ist doch totaler Quatsch!“, schreit Klaus.

„Wir haben alles gefunden: die vielen Telefonate mit Paul eine Woche vor seinem Tod, eine alte **Geldüberweisung** von 10 000 Euro an Martin Specht vor drei Jahren.“

„Das ist gelogen!“, ruft Klaus.

„Und der Zettel mit dem Namen Judith Fischer und ihrer Telefonnummer auf dem Schreibtisch von Paul. Das ist deine **Handschrift**“, sagt Thomas.

Samantha zeigt Klaus das alte Foto von der Kripo in Potsdam. Das Foto zeigt Martin Specht und neben ihm steht Klaus. Es gibt keinen Zweifel.

Klaus sagt nichts mehr.

„Nimm die Hände auf den **Rücken**. Sofort!“, ruft Thomas.

Klaus macht es. Farid und Robert sind immer noch geschockt. Dann sagt Robert: „Wie konntest du das nur machen. Paul war unser Freund. Er war dein bester Freund. Ihr habt immer alles zusammen gemacht.“

Thomas legt Klaus **Handsellen** an. Dann kommen zwei Polizisten und bringen ihn weg. Plötzlich ist es sehr ruhig im Revier. Keiner spricht. Keiner kann glauben, dass Klaus ein Mörder ist. Aber alle Beweise **deuten** auf ihn.

angespannt – spięty

Körper, der – ciało

hundertprozentig – na sto procent

Zeichen, das – znak

Waffe, die – broń

instinktiv – instynktownie

nennen – nazywać, wymieniać

inkompetent – niekompetentny

richten auf – tu: wycełować w kierunku

Geldüberweisung, die – przekaz pieniężny

Handschrift, die – charakter pisma

Rücken, der – plecy

Handsellen, die – kajdanki

deuten – wskazywać

29. AUS FREUNDEN WERDEN FEINDE

„HALLO, ICH HATTE euch nicht so schnell erwartet. Der Kuchen ist **sogar** noch heiß... kommt doch rein“, begrüßt Regine die zwei Polizisten.

Thomas folgt Samantha ins Haus. Regine führt sie in das Wohnzimmer und holt dann den **frisch gebackenen** Kuchen und etwas Tee und Kaffee.

„Du trinkst ja keinen Kaffee, richtig?“, sagt sie zu Samantha.

Diese nickt.

Regine sieht zu Thomas. „Aber für dich habe ich eine Tasse Kaffee gekocht.“

Sie gibt ihm einen Kaffee. Er lächelt.

„Möchtet ihr Zucker?“

„Für mich nur Milch“, sagen Thomas und Samantha im gleichen Moment.

„Bitte nehmt euch etwas Kuchen. Ich habe ihn speziell für euch gebacken.“

Beide Polizisten nehmen sich ein Stück vom **Erdbeerkuchen** und dann wird es ruhig.

„Ich verstehe immer noch nicht ganz genau, warum Paul sterben musste“, sagt Regine traurig. „Paul war ein **leidenschaftlicher** Polizist und konnte sich selbst, nachdem er in Rente ging, nicht entspannen“, beginnt Samantha zu erzählen.

„Ja, ich habe alles versucht, aber leider...“

Thomas **setzt fort**: „Er hat immer an einen Fall gedacht, den er kurz vor seinem **Ruhestand** hatte... ein ehemaliger **Kleinkrimineller** wurde tot in seiner Wohnung gefunden. Alles sah nach einem Raubmord aus. Es fehlten Geld und etwas Schmuck. Doch etwas war seltsam und passte nicht ins Bild. Der Täter hatte sehr wertvolle Schmuckstücke ignoriert. Es gab auch kein Blut, nur eine Einstichstelle am Hals von Martin Specht.“

„Hat denn seine Familie nichts gemerkt?“, fragt Regine.

„Seine Familie hat immer gesagt, dass er seit dem Gefängnis ein ruhiges und **ehrlisches** Leben geführt hat. Und beim **Untersuchen** konnten wir das auch sehen.“

Regine hört zu und nickt.

Samantha spricht weiter: „Paul hat gewusst, dass der Mord kein Raubmord war und suchte nach Informationen. Nach einiger Zeit **fand** er **heraus**, dass der Tote in den letzten Monaten vor seinem Tod viel Geld bekommen hat. Das konnte sich die Familie nicht erklären.“

„Paul hat das alles herausgefunden?“, fragt Regine.

„Ja, und noch mehr. Er hat Informationen gefunden, in welchem Gefängnis Martin Specht in der DDR war und mit welcher Person.“

„Martin Specht war mit Wolfgang Gillmeister im Gefängnis. Du kennst ihn auch mit dem Namen Klaus Stiegmiller“, sagt Thomas.

„Klaus war im Gefängnis? Das kann nicht sein. Er war doch ein Polizist.“

„Richtig! Paul hat das herausgefunden. Klaus war **vorbestraft** und konnte theoretisch nie Polizist werden. Aber Martin Specht war ein Urkundenfälscher und hat ihm nach dem Gefängnis eine neue **Identität** gegeben. Er war jetzt nicht mehr Wolfgang Gillmeister, sondern Klaus Stiegmiller“, erzählt Thomas.

„Moment, s... t... ll... Stiegmiller ist das **Anagramm** von Gillmeister, richtig? Paul war immer gut in Anagrammen“, lächelt Regine traurig.

„Vor ein paar Jahren hat Klaus, oder Wolfgang, dann Martin getroffen. Wir glauben, dass Klaus Geld an Martin gezahlt hat, **damit** er nichts von der alten Identität sagt. Am Ende hat Klaus Martin aber ermordet. Die Situation war zu **riskant**.“

„Ich verstehe. Martin und Paul konnten das komplette Leben von Klaus zerstören... Ich dachte immer, Klaus kann niemandem etwas tun. Er war immer so nett und der beste Freund von Paul. Ich kann es nicht glauben!“

Es wird ruhig. Dann sagt Samantha: „Manchmal können aus besten Freunden die **schlimmsten** Feinde werden.“

sogar – nawet
frisch gebacken – świeżo upieczony
Erdbeerkuchen, der – ciasto truskawkowe
leidenschaftlich – zapalony, zagorzały
fortsetzen – kontynuować
Ruhestand, der – emerytura
Kleinkriminelle, der – drobny przestępca
merken – zauważyć
ehrlisch – uczciwy
Untersuchen, das – badanie
herausfinden – ustalić, stwierdzić
vorbestraft – karany
Identität, die – tożsamość
Anagramm, das – anagram
damit – aby, żeby
riskant – ryzykowny
schlimm – zły

SŁOWNICZEK ALFABETYCZNY

A

Affäre, die (-n) – romans

aggressiv – agresywny

Akte, die (-e) – karta (pacjenta), dokumentacja

akzeptieren – akceptować

alle – wszyscy

als – kiedy, gdy

Altbauwohnung, die (-en) – mieszkanie w starym budownictwie

Anagramm, das (-e) – anagram

anbieten (er bietet an, bot an, hat angeboten) – proponować, oferować; **das Du anbieten** – proponować przejście na „ty“

anders – inaczej

Anfang, der (Anfänge) – początek; **am Anfang** – na początku

anfassen (er fasst an, fasste an, hat angefasst) – dotykać

Angelfreund, der (-e) – kolega, z którym łowi się ryby

Angelhose, die (-n) – spodnie wędkarza

Angelhut, der (Hüte) – kapelusz wędkarza

angeln – łowić

Angeln, das (kein Pl.) – łowienie ryb

Angelstelle, der (-n) – miejsce, w którym łowi się ryby

angespannt – spięty

Angler, der (-) – wędkarz

anklopfen – pukać

anlächeln, jdn – uśmiechać się do kogoś

Anruf, der (-e) – rozmowa telefoniczna

anrufen (er ruft, rief an, hat angerufen) – dzwonić

Anrufregister, das (-) – rejestr rozmów

ansehen, sich etwas (er sieht sich etwas an, sah sich etwas an, hat sich etwas angesehen) – obejrzeć coś sobie, spoglądać na coś

ansprechen, jdn (er spricht an, sprach an, hat angesprochen) – zagadnąć (kogoś)

Antrag, der (Anträge) – wniosek; **einen Antrag ausfüllen** – wypełnić wniosek

Arbeit, die (-en) – praca; **sich an die Arbeit machen** – zabierać się do pracy

arbeitslos – bezrobotny

Arbeitszimmer, das (-) – gabinet

Archiv, das (-e) – archiwum

archivieren – archiwizować

Arztpraxis, die (-praxen) – gabinet lekarski

atmen (er atmet, atmete, hat geatmet) – oddychać

aufhören – przestać coś robić

auflegen – odkładać (słuchawkę)

aufschreiben (er schreibt auf, schrieb auf, hat aufgeschrieben) – zapisywać, notować

ausdrucken – wydrukować

ausdrücken – wyrażać, składać
ausleihen (er leiht aus, lieh aus, hat ausgeliehen) – pożyczać
ausmachen – wyłączyć
aussehen (er sieht aus, sah aus, hat ausgesehen) – wyglądać
Autopsie, die (-n) – sekcja zwłok
Autounfall, der (-fälle) – wypadek samochodowy

B

Backsteinhaus, das (-häuser) – dom z czerwonej cegły
Bauch, der (Bäuche) – brzuch
Baum, der (Bäume) – drzewo
Beamer, der (-) – rzutnik, projektor
bedanken, sich – dziękować
beeindruckt sein – być pod wrażeniem
beenden – skończyć, zakończyć
Befehl, der (-e) – rozkaz
befragen – przepytывать
befreundet (mit jdm) – zaprzyjaźniony (z)
Begrüßung, die (-en) – powitanie
beige – beżowy
Beileid, das (kein Pl.) – współczucie, wyrazy współczucia
bekommen (er bekommt, bekam, hat bekommen) – otrzymywać, dostawać
bemerken – zauważać
beobachten – obserwować
Berg, der (-e) – góra
Bericht, der (-e) – sprawozdanie
Berliner, der (-) – pączek
beschäftigen, sich (er beschäftigt sich, beschäftigte sich, hat sich beschäftigt) – zajmować się
beschimpfen – zwymyślać, łajać
beschließen (er beschließt, beschloss, hat beschlossen) – postanawiać, podejmować decyzję
Besetzzeichen, das (-) – sygnał zajętej linii
besprechen (er bespricht, sprach, hat besprochen) – omawiać
besser – lepszy (stopień wyższy od gut – dobry)
bestätigen – potwierdzać
bestätigt – utwierdzony
bestellen – zamawiać
Bestellnummer, die (-n) – numer zamówienia
Bestellung, die (-en) – zamówienie; **eine Bestellung aufnehmen** – przyjmować zamówienie
bewegen, sich (er bewegt sich, bewegte sich, hat sich bewegt) – poruszać się
Beweis, der (-e) – dowód
Beweismittel, das (-) – materiał dowodowy
Beweisstück, das (-e) – dowód rzeczowy
bewirken – spowodować
blättern (ich blättere/er blättert, blätterte, hat geblättert) – kartkować, wertować
Blazer, der (-) – blezer

bleich – blady

Blut, das (kein Pl.) – krew

Bürger, der (-) – obywatel

Bürotür, die (-en) – drzwi biura

C

Charité, die – nazwa kliniki w Berlinie

charmant – szarmancko

checken – sprawdzić

circa – około

Couch, die (-s/-en) – kanapa

Couchtisch, der (-e)

D

damit – aby, żeby

DDR, die – NRD

denken (er denkt, dachte, hat gedacht) – myśleć, sądzić

deprimiert – zdeprymowany, przygnębiony

deutlich – wyraźnie

Diabetes, der (kein Pl.) – cukrzyca

Dieb, der (-e) – złodziej

distanziert – zdystansowany

Donut, der (-s) – pączek, oponka

draußen – na zewnątrz

Drehstuhl, der (-stühle) – krzesło obrotowe

drücken – wciskać

dumm – głupi

E

Ecke, die (-n) – kąt; **in der hintersten Ecke** – w najbardziej odległym kącie; **um die Ecke** – za rogiem

Ehefrau, die (-en) – żona

ehemalig – były, eks

ehrlich – uczciwy, uczciwie, szczerze

eifersüchtig

eingießen, sich (er gießt sich ein, goss sich ein, hat sich eingegossen) – nalewać sobie

Einheit, die (-en) – jednostka

eingeschlafen (er schläft ein, schlief ein, ist eingeschlafen) – zasypiać

enschließen, sich (er schließt sich ein, schloss sich ein, hat sich eingeschlossen) – zamykać się

Einstichstelle, die (-n) – ślad po wkłuciu, miejsce wkłucia

Einstichwunde, die (-n) – rana kłuta, nakłucie

einzel – pojedynczo

Eis, das (kein Pl.) – lód

Eispavillon, der (-s) – budka z lodami

Eisverkäufer, der (-) – sprzedawca lodów

emotionslos – pozbawiony emocji
endlich – wreszcie
eng – wąski
enttäuscht – zawiedziony
entweder... oder – albo... albo
Erdbeere, die (-n) – truskawka
Erdbeeruchen, der (-) – ciasto truskawkowe
erfahren (adj) – doświadczony
erfahren (v) – dowiedzieć się
Erfahrung, die (-en) – doświadczenie **die meiste Erfahrung** – największe doświadczenie
Erfolg, der (-e) – sukces
erfolgreich – z sukcesem, odnoszący sukces
erinnern, sich – przypominać sobie
Ermittlung, die (-en) – dochodzenie
ernst – poważny, poważnie
erschöpft – wykończony, wyczerpany
erst – najpierw
Erwachsene, der (-n) – dorosły
etwas – coś; **etwas Ungewöhnliches** – coś niezwykłego; **etwas Unnormales** – coś nietypowego

F

fahren, jdn (er fährt, fuhr, hat gefahren) – zawieźć (kogoś)
Fall, der (Fälle) – sprawa, przypadek
faul – wątpliwy, też: leniwy, nieświeży
Feind, der (-e) – wróg
Fett, das (-e) – tłuszcz
finden (er findet, fand, hat gefunden) – uważać, sądzić, znajdować
Fingerabdruck, der (Fingerabdrücke) – odcisk palca
Fisch, der (-e) – ryba **Fische fangen (er fängt, fing, hat gefangen)** – łowić ryby
flüstern (er flüstert, flüsterte, hat geflüstert) – szeptać
Flur, der (-e) – korytarz
folgen – kroczyć za kimś, nadążać
Formsache, die (kein Pl.) – formalność
fortsetzen – kontynuować
friedlich – spokojnie
frisch – rześko, chłodno
frisch gebacken – świeżo upieczony
froh – zadowolony
fröhlich – wesoły
früher – wcześniej

G

gar nichts – zupełnie nic
Gartentor, das (-e) – brama do ogrodu

Gebäude, das (-) – budynek
gebildet – wykształcony, z dużą wiedzą
gebunden – związany
Gedanke, der (-n) – myśl
Gefallen, der (-) – przysługa; **um einen Gefallen bitten** – prosić o przysługę
Gefangene, der (-n) – więzień
Gefängnis, das (-se) – więzienie
Gefängnisakte, die (-n) – dokumentacja więzienna
Gefühl, das (-e) – tu: przecucie, też: uczucie
gegen – koło, około
Gegend, die (-en) – okolica
gegenüber – naprzeciwko
geheimnisvoll – tajemniczy, tajemniczo
gehören – należeć
Geist, der (-er) – duch, mara
gelangweilt – znudzony
Geldüberweisung, die (-en) – przekaz pieniężny
genervt – zdenerwowany
genießen (er genießt, genoß, hat genossen) – rozkoszować się
gepflegt – zadbany
gerade – akurat, właśnie
Gerichtsmedizin, die (kein Pl.) – medycyna sądowa
Gerichtsmedizinerin, die (-nen) – lekarz sądowy (kobieta)
Gerücht, das (-e) – plotka, pogłoska
Geschirrtuch, das (-tücher) – ścierka do naczyń
Gesicht, das (-er) – twarz, buzia
gespannt – zainteresowany, czekający w napięciu
gespeichert – zapisany, zgromadzony
gespielt – udawany, sztuczny
Gespräch, das (-e) – rozmowa
gesprächig – rozmowny
Gesundheit, die (kein Pl.) – zdrowie; **bei guter Gesundheit sein** – cieszyć się dobrym zdrowiem
getoastet – spieczony, z tosterą
Gewicht, das (kein Pl.) – waga
Gift, das (-e) – trucizna
Glück, das (kein Pl.) – szczęście
Gummihandschuhe, die (Sg. der Gummihandschuh) – gumowe rękawiczki
gratulieren – gratulować

H

Hals, der (Häse) – szyja, gardło
Handschellen, die (nur Pl.) – kajdanki
Handschrift, die (-en) – charakter pisma
Hausarzt (-ärzte) – lekarz rodzinny

heiß – gorący

Hektik, die (kein Pl.) – pośpiech, gonitwa

herausfinden (er findet heraus, fand heraus, hat herausgefunden) – ustalić, stwierdzić, dowiedzieć się

herausholen (er holt heraus, holte heraus, hat herausgeholt) – wyjąć, wyciągnąć

herauskommen (er kommt heraus, kam heraus, ist herausgekommen) – wychodzić

hier – tu, tutaj

hilfreich – pomocny

Himmel, der (kein Pl.) – niebo

hinzufügen – dodawać

hoffen – mieć nadzieję

hoffentlich – miejmy nadzieję

hoffnungslos – bez nadziei

hundertprozentig – na sto procent

I

Identität, die (-en) – tożsamość

inkompetent

inspizieren – dokładnie oglądać, prowadzić inspekcję

instinktiv – instynktownie

involviert (in) – uwikłany, zamieszany (w)

J

ja – tak, przecież

Jackentasche, die (-n) – kieszonka kurtki

jagen – polować

Jahr, das (-e) – rok; **ein halbes Jahr** – pół roku

jugendlich – młodzieńczy

Justizsystem, das (-e) – system sądownictwa

K

kämpfen – walczyć

Keks, der (-e) – ciastko

Kleinkriminelle, der – drobny przestępca

klicken – klikać

Klimaanlage, die (-n) – klimatyzacja

klingen (er klingt, klang, hat geklungen) – rozbrzmiewać, dzwonić

kommen (er kommt, kam, ist gekommen) – przychodzić; **zu spät kommen** – spóźnić się

komplett – całkowicie, kompletnie

konfrontieren – konfrontować

konzentrieren, sich (er konzentriert sich, konzentrierte sich, hat sich konzentriert) – koncentrować się

Kopf, der (Köpfe) – głowa; **den Kopf schütteln (er schüttelt den Kopf, schüttelte den Kopf, hat den Kopf geschüttelt)** – potrząsać głową

Körper, der – ciało

Körpersprache, die (-n) – mowa ciała

Krankheit, die (-en) – choroba

kriminell werden – popełnić przestępstwo

Kripo, die (kein Pl.) – policja kryminalna

kümmern sich (um jdn) (er kümmert sich, kümmerte sich, hat sich gekümmert) – troszczyć się (o kogoś)

kündigen (er kündigt, kündigte, hat gekündigt) – złożyć wypowiedzenie, zwolnić kogoś (z pracy)

Kundennummer, die (-n) – numer klienta

L

Labyrinth, das (-e) – labirynt

lächeln (ich läch[e]le/er lächelt, lächelste, hat gelächelt) – uśmiechać się

Lächeln, das (kein Pl.) – uśmiech

lagern – przechowywać

länger – dłużej

Lärm, der (kein Pl.) – hałas

Lederschuhe, die (Pl.) – buty skórzane

letzte (r, s) – ostatni; **die letzte, die...** – ostatnia, która...

leer – pusty

leidenschaftlich – oddany swojej pracy, zagorzały

leidtun (es tut mir leid, tat mir leid, hat mir leid getan) – być przykro

Letzte, die (-n) – ostatnia (tu: ostatnia osoba)

Licht, das (kein Pl.) – światło

lügen (er lügt, log, hat gelogen) – kłamać

M

Magnetwand, die (-wände) – tablica magnetyczna

Mauer, die (-n) – mur; **durch die Mauer getrennt** – rozdzieleni murem

merken – zauważać, zauważyć

Mitgefangene, der (-n) – współwięzień

Mörder, der (-) – morderca

müde – zmęczony

Mund, der (Münder) – usta

murmeln – mrużyć

mysteriös – tajemniczy, niewyjaśniony

N

nachdenken (er denkt nach, dachte nach, hat nachgedacht) – zastanawiać się, przemyśliwać

Nachricht, die (-en) – wiadomość

Nacht, die (Nächte) – noc; **bis spät in die Nacht** – do późna w nocy

in der folgenden Nacht – następnej nocy

Nadel, die (-n) – igła; **wie eine Nadel im Heuhaufen suchen** – szukać igły w stogu siana

näher herankommen – podejść bliżej

namens – o nazwisku

Nelke, die, (-n) – goździk

nennen – nazywać, wymieniać

neu – nowe, też: nowy

neugierig – ciekawy, zaciekawiony

Neuigkeit, die (-en) – nowość, nowina

nichts – nic; **nichts mehr** – już nic (więcej); **nichts Süßes** – nic słodkiego; **nichts Ungewöhnliches** – nic nadzwyczajnego

nicken (er nickt, nickte, hat genickt) – potakiwać, kiwać potakująco głową

noch mal – jeszcze raz

normalerweise – zwykle, normalnie

Notizblock, der (-blöcke) – notes

O

Obduktionstisch, der (-e) – stół sekcyjny

offen – otwarcie

Ostdeutschland (das, używamy bez rodzajnika) – Niemcy Wschodnie

P

Papierkram, der (kein Pl.) – papiery, papierologia (pot.)

passen – zgadzać się, pasować

passieren (es passiert, passierte, es ist passiert) – wydarzać się

Patient, der (-en) – pacjent

peinlich – przykry, niezręczny

Personalakte, die (-n) – akta osobowe

Personenkennzahl, die (-en) – PESEL

Pferdeschwanz, der (Pferdeschwänze) – koński ogon

piepen – gwizdać

Platz, der (Plätze) – miejsce

plötzlich – nagle

Polizeimarke, die (-n) – odznaka policyjna

Polizeirevier, das (-e) – komisariat, posterunek policji

Potsdamer – poczdamski

Praxis, die (Praxen) – gabinet

Priorität, die (-en) – priorytet

prüfen – sprawdzić, skontrolować

Q

Quatsch, der (kein Pl.) – bzdury, brednie

R

Rathaus, das (-häuser) – ratusz

Rätsel, das (-) – zagadka

Raubmord, der (-e) – morderstwo na tle rabunkowym

rauchen – palić (papierosa)

Rechnung, die (-en) – rachunek

reden – rozmawiać

Register, das (-) – rejestr

registrieren – rejestrować

reiben (er reibt, rieb, hat gerieben) – przecierać, zcierać
rein – czysty
renovieren – odnawiać
Rente, die (-n) – emerytura, renta; **in die Rente gehen (er geht, ging, ist gegangen)** – iść na emeryturę
richten auf – wycelować w kierunku
riechen (es riecht, roch, hat gerochen) – pachnieć, też: wąchać
riskant – ryzykowny
Rücken, der (-) – plecy
rufen (er ruft, rief, hat gerufen) – wołać
Ruhestand, der (-e) – emerytura
ruhig – spokojnie
ruinieren – rujnować

S

Sackgasse, die (-n) – ślepy zaułek, tu: mylny trop
schämen, sich – wstydzić się
scharf – ostry
scheinen (er scheint, schien, hat geschienen) – świecić
schicken – wysyłać
schlaflos – bezsenny
Schlaftablette, die (-n) – tabletki nasenna
schlimm – zły; **das Schlimmste** – najgorsze
Schlüssel, der (-) – klucz, kluczyk
Schmuck, der (kein Pl.) – biżuteria
schon – już
Schrift, die (-en) – pismo, tu: napis
Schuld, die (-en) – dług; *kein Pl.* – wina; **jdm die Schuld geben** – przypisywać komuś winę
schuldig – winny
Schulter, die (-n) – ramię; **bis zu den Schultern gehen** – sięgać do ramion
schweigen (er schweigt, schwieg, hat geschwiegen) – milczeć
schwer verletzt – ciężko ranny
seit damals – od tamtego czasu
Sektionssaal, der (-säle) – sala do sekcji zwłok, prosektorium
seltsam – dziwne, osobliwe
sinken (er sinkt, sank, ist gesunken) – spadać, tonąć; **ist zu tief gesunken** – spadł zbyt nisko
sogar – nawet
solch – taki
Sonne, die (kein Pl.) – Słońce
Spannung, die (-en) – napięcie, niepokój
spät – późno, też: późny
Späti, der (-s) – sklep czynny wieczorem lub w nocy
Spaziergänger, der (-) – spacerowicz
sprechen (er spricht, sprach, hat gesprochen) – mówić
spritzen, sich – wstrzyknąć sobie
Spur, die (-en) – ślad; **die Spuren sichern** – zabezpieczać ślady; **eine heiße Spur** – świeży trop

Stasiakte, die (-n) – teczka Stasi (Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego NRD)

Stau, der (-s) – korek uliczny

stehlen (er stiehlt, stahl, hat gestohlen) – kraść

sterben (er stirbt, starb, ist gestorben) – umrzeć; **auf natürliche Weise sterben** – umrzeć śmiercią naturalną

Stimme, die (-n) – głos

stimmen – zgadzać się

stolz – dumnie

stören – przeszkadzać

streiken – strajkować

T

Tasse, die (-n) – filiżanka

Tatort, der (-e) – miejsce przestępstwa

Team, das (-s) – zespół

Teekanne, die (-n) – dzbanek do herbaty

Terrassentür, die (-en) – drzwi na taras

testen (er testet, testete, hat getestet) – sprawdzać

Tod, der (kein Pl.) – śmierć

Todesnachricht, die (-en) – wiadomość o śmierci

Todestag, der (-e) – dzień śmierci

Todeszeit, die (-en) – godzina śmierci

tot – martwy

töten (er tötet, tötete, hat getötet) – zabijać

traurig – smutno

Tuch, das (Tücher) – chusta, płótno

Tür, die (-en) – drzwi

Ü

überlegen (er überlegt, überlegte, hat überlegt) – zastanawiać się

überraschen (er überrascht, überraschte, hat überrascht) – zaskoczyć

überzeugen – przekonać

überzeugend – przekonujący

U

Uhrzeit, die (kein Pl.) – pora; um diese Uhrzeit – o tej porze

um – wokół

umarmen – obejmować

umdrehen, sich (er dreht sich um, drehte sich um, hat sich umgedreht) – odwracać się

Umgebung, die (-en) – okolica

Unfall, der (Unfälle) – wypadek

ungeduldig – niecierpliwy

unterbrechen, jdn (er unterbricht, unterbrach, hat unterbrochen) – przerywać komuś

untersuchen (er untersucht, untersuchte, hat untersucht) – badać, sprawdzać

Untersuchung, die (-en) – badanie

unzufrieden – niezadowolony

Urkundenfälscher, der (-) – fałszerz dokumentów

V

verabschieden, sich – żegnać się

verändern – zmieniać

Verdacht, der (Verdächte) – podejrzenie; **unter Verdacht stehen** – być podejrzanym

verdächtig – podejrzany

verfahren, sich (er verfährt sich, verfuhr sich, hat sich verfahren) – pomylić drogę, zablądzić

Vergangenheit, die (kein Pl.) – przeszłość

vergessen – zapomnieć

vergiften – otruć

vergleichen (er vergleicht, verglich, hat verglichen) – porównywać

vergrößern – powiększać

verheiratet – zamężna, żonaty

verlassen (er verlässt, verließ, hat verlassen) – opuszczać

verschlafen (er verschläft, verschief, hat verschlafen) – zasnąć

verschwindet (er verschwindet, verschwand, ist verschwunden) – zniknąć

versuchen – próbować

vertrauen (jdm) – ufać (komuś)

Verwandte, der (-n) – krewny

vor – przed

vorbei sein – mijać, kończyć się

vorbeigehen, an jdm (er geht vorbei, ging vorbei, ist vorbeigegangen) – przechodzić obok (kogoś)

vorbestraft – karany

vorlesen (er liest, las, hat gelesen) – czytać na głos

vorsichtig – ostrożnie

Vorwahl, die (-en) – numer kierunkowy

W

wach – rozbudzony, przytomny

Waffe, die (-n) – broń

wählen (er wählt, wählte, hat gewählt) – wybierać

warten – czekać

Wartezimmer, das (-) – poczekalnia

waschen (er wäscht, wusch, hat gewaschen) – myć; **sich die Hände**

waschen – myć ręce

wasserdicht – niepodważalny, niezbity

Wasserkocher, der (-) – czajnik

wechseln – zmieniać, wymieniać

Wecker, der (-) – budzik

Weg, der (-e) – droga; **sich auf den Weg machen (er macht sich auf den Weg, machte sich auf den Weg, hat sich auf den Weg gemacht)** – wyruszać w drogę

weglegen – odkładać

wehtun (tut weh, tat weh, hat wehgetan) – boleć

weißgrau – siwy

Werkstatt, die (Werkstätten) – warsztat samochodowy

Wert, der (-e) – wartość, wynik

wertvoll – wartościowy; **das Wertvollste** – to, co najbardziej wartościowe

Wetter, das (kein Pl.) – pogoda

wichtig – ważny

Wiedervereinigung, die (-en) – zjednoczenie

windig – wietrznie

Wochenende, das (-n) – weekend; **am letzten Wochenende** – w ostatni weekend

Wolke, die (-n) – chmura

Wollsocke, die (-n) – wełniana skarpetka

wütend – zły, wściekły, zdenerwowany, wkurzony

Z

Zeichen, das (-) – znak

Zeitverschwendung, die (kein Pl.) – marnowanie czasu

Zelle, die (-n) – cela

Zettel, der (-) – kartka

Zeug, das (kein Pl.) – rzeczy; **dummes Zeug reden** – mówić głupie rzeczy

Zeuge, der (-n) – świadek

Ziffer, die (-n) – cyfra

Zigarette, die (-n) – papieros

zögernd – z wahaniem

zuhören – przysłuchiwać się

zurücklassen (er lässt zurück, ließ zurück, hat zurückgelassen) – pozostawić

zurückrufen (er ruft zurück, rief zurück, hat zurückgerufen) – odkrzyknąć (jako odpowiedź)

zustimmen, jdm (er stimmt zu, stimmte zu, hat zugestimmt) – zgadzać się z

Zweifel, der (-) – wątpliwość